Opłata pocztowa uiszczona gotowką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, wtorek 8 grudnia 1936 Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Członkowie Komisji Królewskiej gośćmi dra Weizmanna

Jerozolima, 7 12. ŻAT. Komisja Królewska zwiedziła dziś Rechowot i informowała się o warunkach życia w tej kolonii. Członkowie komisii z lordem Peelem na czele zabawili następnie przez czas dłuższy na herbatce w mieszkaniu dra Weizmanna.

Lord przyboczny króla towarzyszy pani Simpson

Londyn, 7. 12. PAT. Jak się okazuje, pani Simpson towarzyszył w ciągu całej podróży i asystuje z polecenia króla obecnie w Cannes lord Brownlow, jeden z lordów przybocznych króla.

Przed ostateczną decyzją król odwiedzi panią Simpson

Londyn, 7. 12. PAT. Mimo, że wszystkie przygotowania formalne i konstytucyjne na wypadek abdykacji króla zostały zarówno w Londynie, jak i w stolicach dominiów poczynione, *król Edward, jak się dowiaduje korespondent PAT., nie podpisał dotychczas dokumentu abdykacyjnego i zastrzegł sobie jeszcze pewien czas do namysłu, zanim podpis ten złoży. Nie jest przeto wykluczone, że akt ostateczny nie nastąpi we wtorek, lecz o jeden lub dwa dni później*

Król zamierza rzekomo udać się do Cannes dla rozmówienia się z panią Simpson, zanim podpisze swoją abdykację. Od rozmowy tej bardzo wiele by zależało. Jeżeli król wykona swój zamiar odwiedzenia pani Simpson, to na stąpiłoby to zapewne bezzwłocznie samolotem i w ciągu 48 godzin król byłby z powrotem w Londynie.

Week-end księcia Yorku

Londyn, 7. 12. PAT. Książę i księżna Yorku, którzy spędzili koniec tygodnia w Windsor, powrócili dzisiaj do Londynu. Wczoraj odwiedził ich księżę Kentu

już obecnie brany pod uwagę.

„Morning Post", mówiąc o roli, jaką król odgrywa w imperium brytyjskim, oczekuje od niego ofiary.

„Daily Mail" pisze: Gdyby z powodu decyzji króla zostały stracone dla narodu brytyjskiego korzyści, wynikające z jego głębokiej znajomości imperium i wielkiej popularności, byłaby to wielka strata.

„News Chronicle" zwracając uwagę na wielką popularność króla jeszcze raz wyraża pogląd, iż nie należy działać zbyt pospiesznie, bez należytego namysłu.

„Daily Herald" jest zdania, iż niebezpieczna sytuacja, która utknęła na martwym punkcie, powinna być jak najszybciej rozwiązana.

„Nie rząd, lecz wypadki wywierają presję na króla"

Londyn, 7. 12. PAT. Korespondent Havasa, charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się po wczorajszym popołudniowym posiedzeniu gabinetu, stwierdza, iż rozwiązanie kryzysu konstytucyjnego zostało odroczone. Stanowisko rządu nie uległo jednakże zmianie. Potwierdzają się pogłoski, iż rząd na wczorajszym posiedzeniu rozpatrywał kroki ustawodawcze, jakie należałoby przedsięwziąć w razie, gdyby król trwał nadal w swym zamiarze. Rozpatrywano zagadnienie następstwa tronu jedynie ze strony technicznej.

Oświadczenie, jakie premier Baldwin ma złożyć dzisiaj w Izbie gmin, jak przypuszczają w kołach politycznych ograniczy się do zaprzeczenia pogłoskom o presji, wywieranej na króla. Od parlamentu będzie zależało wypowiedzenie się za odroczeniem rozwiązania zagadnienia, czy też rozpoczęcie dyskusji na temat kryzysu. Gdyby Izba gmin zażądała niezwłocznego przystąpienia do dyskusji, rząd musiałby udzielić dokładniejszych wyjaśnień

* * *

Londyn. 7. 12. PAT. „Times" w artykule wstępnym oświadcza, iż zagadnienie wysunięte przez króla może być tylko przez niego samego rozstrzygane. Twierdzenie, iż ktokolwiek inny ponosi za to odpowiedzialność, jest niebezpieczne i szkodliwe.

Parlamentarny korespondent dziennika pisze, iż decyzja nie może być odkładana w nieskończoność. Nie ludzie, ale wypadki domagają się rozwiązania. Nie ma najmniejszych podstaw do twierdzenia, iż konflikt został wywołany przez gabinet wywierający presję na króla.

„Daily Telegraph" pisze, iż ostateczna decyzja oczekiwana jest z wzrastającym zaniepokojeniem. Im dłużej będzie trwała niezdecydowana sytuacja, tym większe powstanie zamieszanie. Nie ministrowie, lecz wypadki wywierają presję na króla.

Należy oczekiwać, iż dzisiejsze oświadczenie rządowe w Izbie gmin będzie miało na celu wyjaśnienie nieporozumień, powstałych z powodu pogłosek.

Dziennik zaznacza, iż kompromis nie jest

Dominia pod znakiem kryzysu

Ottawa, 7. 12. PAT. Dotychczas nie ma żadnych podstaw do przypuszczenia, iż parlament kanadyjski zostanie zwołany na nadzwyczajne posiedzenie.

Premier kanadyjski Mackenzie King zachowuje milczenie na temat roli Kanady w kryzysie konstytucyjnym.

* * *

Wellington (Nowa Zelandia), 7. 12. PAT. Po zebraniu rady ministrów, premier Sorage zapowiedział, iż rada ministrów zbierze się ponownie jutro rano. Członkowie rządu zachowują milczenie co do tematu i wyniku narad gabinetu.

* * *

Londyn, 7. 12. PAT. O godz. 9 min. 45 premier Baldwin przyjął ministra dominiów Mac Donalda.

Broszura o pani Simpson

Warszawa, 7. 12. (Sin). O niezwykłym zainteresowaniu sprawą kryzysu konstytucyjnego w Anglii i głównymi bohaterami świadczyć może fakt przygotowania specjalnych wydawnictw poświęconych tej kwestii. Biblioteka popularna, która drukuje krótkie monografie, poświęcone najaktualniejszym osobom i zdarzeniom, rozpoczęła już druk broszury o p. Simpson. Broszura ta ma się ukazać w przyszłym tygodniu.

OZJASZ THON ז"ל

CHANUKA PRZYSZŁOSCI

Chanuka przyszłości....

Ndejdzie dzień, w którym na nowo pojawi się duch starych, pierwszych Hasmonejczyków. I przez męża w sile wieku — nie przez starca — wzniesiony zostanie sztandar dłonią pewną — nie drżącą — a na sztandarze jaśnieć będą płomiennym pismem wypisane słowa: „Wy wierni powróćcie!" A wtedy skupiać się będą dookoła jaśniejącej tej chorągwi wszyscy, którzy noszą w piersi iskierkę wierności, wszyscy, których dusza nie została wykoszlawiona ni wypatrzona przez ciężką niedolę tysiącleci, wszyscy, którzy mimo hańby wieków zachować potrafili zdolność do umiłowania praźródeł swoich i kraju ojców swoich, wszyscy którzy wśród poniżenia pozostali dumni i wolni i dzielni, wszyscy, którzy w szarawo — ponurym i bezradośnie zachmurzonym życiu potrafią jeszcze wierzyć i działać, wszyscy mocni, dumni, prawi, wolą oskrzydleni, wszyscy słoneczni wybrańcy narodu — oni wszyscy przyjdą i garnąć się będą do powiewającego sztandaru. I oni budowę rozpoczną w ojczyźnie i oni ją odbudują. Ona zaś, ojczyzna, na nowo się zrodzi, piękna, światłem oblana i ciepłem. Spełni się sen tysiącleci, ciałem się stanie długowiekowa nadzieja, a wiara setek pokoleń pulsować będzie tętniącym życiem.

* * *

Wtedy obchodzić się będzie skromnie i pięknie „Chanukat - Habajit" — święto poświęcenia nowo wybudowanego domu. Światła radości zapłoną. Rzecz jasna, wszak będzie to świętem światła, tym bardziej, iż trzeba będzie przecież zapalić dla młodego pokolenia Jehudy światło wieczne, łagodnie i pewnie świecące — „Ner - Tamid". A w blasku jego promieni oni siedzieć będą z rozpromienioną duszą, każdy obok swojej kwitnącej winnicy i obok swej palmy, by opowiadaniem i śpiewem przypomnieć, jak to ongiś bywało. I wtedy jeden o błyszczącym oku w te słowa przemówi:

Czy wiecie jeszcze, przyjaciele, jak kiedyś, w golusie święciliśmy starą Chanukę? Ja wychowałem się w pobożnym, bardzo pobożnym domu. Co tylko gdziekolwiek w starych księgach zostało nakazane, czy tylko zalecone, to wszystko u nas skrupulatnie bywało przestrzegane. A więc i Chanuka — jako ceremonia religijna. Świeczki zapalano w przepisanej liczbie, a mało rytmiczny akrostych, ułożony przez poetę imieniem Mordechaj, pobrzękiwano raczej niż śpiewano melodią monotonną, w której nie uderzają żadne porywy, żadne triumfy. Nie, zwycięskim marszem ta piosenka nie była!

Zaś ojciec, a bardziej jeszcze od niego, dziadek wryć chcieli w serca nasze dziecięce znaczenie Chanuki. Chcieli opowiedzieć nam coś ciepłego, coś miłego, ale nic takiego nie znali. Wprawdzie wtajemniczeni byli w całe żydowskie piśmiennictwo, ale jeśli o Chanukę chodzi, sączyły się z tego, poza tym tak wydajnego źródła, tylko skromne kropelki. Gdzieś, w jakimś zapadłym kącie znaleźli cpowieść o drobnym cudzie, który stał się podczas wielkich dni hasmonejskich. Skąpa ilość oliwy starczyła na 8 dni. I o tym cudzie opowiadali nam starzy. A ponieważ nie tkwiło to w nich głęboko, rozpowiadali się o tym szeroko. My zaś przysłuchiwaliśmy się, lecz dusz naszych to nie rozgrzewało. O Jehudzie Makkabejczyku, bohaterze, o żelaznej dłoni, lwim sercu i oku, które pioruny ciskało, wiedzieli ojcowie nasi nie wiele, gdyż o nim w oficjalnie uwierzytelnionych aktach nie zbyt dużo jest powiedziane. Tak więc bohaterstwo jego i zwycięstwo wspaniałe nie oskrzydlały dziecięcej naszej duszy. Nie wszczepiano w nas owocodajnego ziarna uwielbienia dla bohaterów. Czym więc dla nas była Chanuka? Czymś bardzo tylko nieznacznym. Czymś do kładnie tak niepokaźnym, jak dla owych adeptów szkół talmudyczych w mieście Sura czy Pumpedita, których nauczyciele z omal dotkliwą naiwnością pytali: „Czym jest Chanuka?". W rodzicielskim domu była dla mnie Chanuka czymś minionym, odległym, któremu obcy jest oddech współczesnego życia, z którego żaden promień nie idzie w przyszłość. Och, tam w golusie zimno nam było w Chanuka.

* * *

A wtedy drugi przemówi:

W domu moich rodziców w ogóle nie było już święta Chanuki, nawet nie w tej formie, w jakiej obchodzili je pobożni. Mieliśmy — owszem — świecznik chanukowy, odziedziczony po przodkach, istne cudo antyczne, ale ze względu na jego nieszczęsne przeznaczenie, skazane było na tułaczkę. Dom nasz bowiem był zasymilowany, to znaczy był w niewoli u służby domowej. I tak ukryte było wszystko, co mogłoby stać się zbyt wyraźnym znamieniem rozpoznawczym. Jedynie dziadek nie mógł jeszcze przezwyciężyć pewnych dawnych wspomnień i nawyków. Jemu zaś przebaczono niektóre dziwactwa, zwłaszcza iż domu on nie obciążał, lecz swą odrobinę żydostwa w małym tobołku zanosił do synagogi. Tam też ze sobą zabierał i mnie, ukochanego swego wnuka. Synagoga! Piękna ona była jak królewski pałac, tonęła w morzu świateł i fal organowych dźwięków, które rozlewały się ponad zebraną gminę. Może i prawdą w tym, że aby coś odżyło w sztuce, musi zaginąć w życiu. Im mniej nosili w sobie ciepłego życia, im mniej mieli w sobie wysoko nastrojonej świadomości wspólnoty, tem wspanialsze pałace wystawiali, ci ostatni epigoni żydostwa. To właśnie też wówczas przeżyłem tam podczas Chanuka, w owej wspaniałej, pełnej blasku synagodze. Potem zjawił się na kazalnicy piękny mężczyzna i przemówił potężnym, silnym głosem. Co mówił? Były to misternie wycyzelowane słowa, schludnie opracowane zdania, ale takie obce, takie dalekie, takie zimne, jak te duże marmurowe bloki, które tu były wmurowane. Było to wszystko takie sztuczne — może i coś z sztuki w tym się kryło — cóż ja wówczas z tego zrozumiałem? Nie było w każdym razie niczego, co tryska z ciepłego serca. Było wszystko takie oszlifowane, ani jedna językowa usterka, ani jedna niepoprawność, gładkie, potoczyste jak deklamacja. A opowiadał on, co oznacza Chanuka. Wszystko zostało rozwodnione i zredukowane do bezdusznego, pozbawionego życia symbolu. Chanuka — nauczał — to godne wspomnienie, ale nie nadzieja. To minione wydarzenie, ale nie tęsknota. A Makkabejczycy — wywodził — dowiedli, że to co minęło i zburzone zostało, nie może być odbudowane na nowo — Makkabejczycy, czyli ci którzy właściwie byli tylko ambitnymi buntownikami. Wynieśli tron, którego nie zdołali utrzymać, albowiem było przeznaczeniem żydostwa nie mieć własnej ojczyzny, lecz jak wędrowni nauczyciele o dziwnie marnym wynagrodzeniu błąkać się po całym świecie. Tak nauczał ow mąż i nawoływał wciąż swych nabożnych słuchaczy. Ja zaś wstydziłem się w dziecięcej mej duszy, że nie należę do tej gminy nabożnych. Nie czułem żadnego nabożeństwa do tych misternie rzeźbionych słów. Taką była golusowa moja Chanuka. Dla ciebie, przyjacielu, była Chanuka czymś niedostatecznym, brakiem pozpania, pełnym niedomagań reminiscencją, dla mnie zaś była ona świadomym zaprzeczeniem wypieraniem się. Ogarnęło mnie mroźne zimno, zasmucony byłem głęboko do łez, kiedy owego wieczoru chanukowego opuściłem piękną synagogę.

* * *

Trzeci zaś odezwie się w te słowa:

A jednak właśnie ta stara Chanuka stała się pierwszym krokiem do naszego powrotu i pierwszym kamieniem pod naszą odbudowę. Kiedy wszystko jeszcze drzemało w żydostwie, bez żadnej nadziei i bez tęsknoty, ocknęła się najpierw młodzież, a pierwsza rzecz, jaką zrobiła było święcenie Chanuki. Najpierw wśród śpiewu i zabawy, potem zaś coraz cieplej, coraz bardziej entuzjastycznie. Wydobyła zaginionych Makkabejczyków z zapomnienia i olśniła pamięć tych bohaterów nowym blaskiem i nową chwałą. I tak przemieniła się chłodna Chanuka w ciepłe święto Makkabejczyków. Jako takie stało się ono życiodajnym i twórczym elementem w żydowskim narodzie. I oto stawali ci wspaniali chłopcy i wygłaszali ogniste słowa, sami się nimi upajając, sławili Makkabejczyków, ślubując wierność ich bohaterstu i przysięgając, że pójdą w ich ślady. I nie jedna iskra z tych słów uniosła się w dal, wzniecała ogień tu i tam i buchały płomienie, które więcej nie zagasły. Tak powstali pionierzy, którzy rozwinęli pierwszy sztandar, a kiedy przyszedł Wielki Mąż znalazł już silny zarodek tej armii, która czekała na wodza. A on właśnie wodzem się stał. Tak tedy w końcu starzy Makkabejczycy stali się poraz drugi naszymi wybawcami. I słuszną jest rzeczą, że i dziś, kiedy nową Chanukę święcimy, obchodzimy pamięć tych szlachetnych bohaterów.

* * *

Czwarty zaś na to odpowie:

Wspominać Makkabejczyków? Naturalnie — ale pierwszych, nie zaś ostatnich. Ci niechaj będą chwaleni, którzy ongiś odrodzili naród, nie zaś ci, którzy założyli na nowo królewski tron. Trony nie powinny tu więcej powstawać. Nowa Judea nie ma ziemi więcej dla małych czy większych próżności. Jedynie wielka i szlachetna ambicja służby dla narodu, służby dla świata, powinna tu władać na wieki. Każdy na swoim miejscu, a duch wspólnoty unosić się musi nad wszystkimi! Taki Jan Hyrkan, Arystobul czy Aleksander Janaj nie mogą u nas dopiąć więcej szczytów. Jeden za wszystkich a wszyscy za jednego — tak chcemy znowu odzyskać tę wspólną więź, która w golusie się zatraciła. Narodem stać się chcemy, jakiego jeszcze na świecie nie było, narodem braci. Najwyższe — to nasz cel. Najszlachtniejsze — nasze dążenie. Najuczciwsze — nasza wytyczna. Tak chcemy życie nasze ukształtować: pełne i piękne i dobre. By świat w zdumieniu patrzał, czym Juda na ziemi swej i pod niebem swym stać się może.

A ci, którzy wrócą do domu swojego, patrzeć będą wstecz i patrzeć będą naprzód. Ich wzrok skierowany w dal, ich głowa wzniesiona do góry — tak kroczyć będą ku swojej wielkiej przyszłości.

Zaś dookoła nich garnąć się będą ich dzieci rumiane, cieszące się życiem i pewne swego jutra. Z ich czerwonych usteczek płynąć będą jasne, dźwięczne słowa w starym, a jednak pełnym młodzieńczej świeżości i bujną siłą tryskającym języku. W tej mowie, która przez dwa tysiące lat płakano tylko i szlocha no, dzieci śpiewać będą, dzieci śmiać się będą, dzieci wyraz dadzą swej radości życiowej i młodzieńczej swawoli. A z błyszczących oczu promienie bić będą, jasne, ciepłe, słoneczne. Promienie, które życie tworzą, promienie, które wywołują marzenia, nadzieję i otuchę.

A nad tym wszystkim rozpościerać się będzie duże niebieskie, palestyńskie niebo — nieskończoność i wieczność.

* * *

„Chanuka le'atid"....

Tak jest, będzie to piękne i ciepłe święto Chanuka przyszłości, Chanuka po powrocie do domu. Nie będzie ono zaiste świętem zimy. Z pewnością obchodzić je będziemy na wiosnę...

„Die Welt", r. 1910.

Z KSIĘGI MAKABEUSZÓW I.

(Wyjątki)

Z oryginału greckiego na język polski przełożył Salomon Dykman

Okrucieństwo Antiocha

A było to po zwycięstwie Aleksandra, syna Filipa, Macedończyka, który pochodził z kraju Chettim; pobił on Dariusza, króla Persów i Medów i zapanował po nim i pierwszy królował w Grecji. Wiele bojów stoczył i miasta zdobył warowne i królów zgnębił wielu, przybył na krańce świata i łupy uniósł mnogich ludów.

A gdy spoczęła ziemia u stóp jego, wzrosło w pysze jego serce, tedy zebrał siły potężne i zapanował nad krajami, ludami i państwami i ujarzmił je. I było potem, zaniemógł i poznał, że oto umrze. Zatem zwołał sługi swoje i przyjacioły, z którymi wzrósł za młodu i podzielił królestwo między nimi za żywota swego. Zasię panował Aleksander lat dwanaście i zmarł. I zapanowali namiestnicy jego, każdy w miejscu swym. Więc przywdzieli wszyscy oznaki królewskie po śmierci jego i synowie ich przez długie lata. A wiele zła namnożyło się na ziemi.

A z nich wyrosła latorośl niedobra, Antiochos, Epifanes 1), syn króla Antiocha, który był zakładnikiem w Rzymie. I zapanował w roku setnym i trzydziestym i siódmym królestwa Greckiego.

Za onych dni wyszli z pośród Izraela nieczni synowie i zwiedli wielu, rzekąc: „Pójdźmy oto i zawrzyjmy przymierze z ludami wokół nas, albowiem odkąd odłączyliśmy się od nich, nachodziły nas klęski rozliczne“. Zatem spodobały się słowa ich i wysłali niektórych w narodzie i poszli do króla. I przyzwolił im, aby rozkazali naśladować ludy i prawa ich. Tedy zbudowali Gymnasion w Jeruzalem na wzór onych ludów i dzieci swych nie obrzezali i dróg pańskich przypomnieli, aby źle czynili przed Nim.

A gdy silne było panowanie Antiocha, postanowił zawładnąć ziemią Egipcjan, aby królował nad dwoma państwami. I naszedł Egipt z ludem wielkim i wozów wiele miał z sobą i rycerzy i słonie i wojsko rozliczne. Tedy bitwę stoczył z Ptolemeuszem, królem Egiptu. Zasię uląkł go się Ptolemeusz wielce i uciekł przed nim, a wielu rannych padło u ludu. Runęły twierdze Egiptu, a żołnierz uniósł łupy ze sobą. I wrócił (Antioch) po zwycięstwie nad Egiptem w roku setnym i czterdziestym i trzecim. I naszedł Izraela i Jeruzalem z ludem wielkim. I wstąpił do Przenajświętszego w pysze i uniósł ołtarz złoty i świecznik i sprzęty i stół pański i czasze i puchary i moździerze złote i kotarę i wieńce i klejnoty złote nad świątynią, i porąbał je. Tedy uniósł srebro i złoto i klejnoty wszelkie i skarbiec ukryty, który znalazł i uprowadził wszystko do kraju swego. I pobił lud dokoła i chełpił się zuchwale a wzgardliwie. I był wielki smutek w Izraelu w każdym osiedlu ich. Wzdychali panowie i starszyzna, zasmuciły się dziewice i młodzieńce i zgasło piękno na licach niewiast nadobnych i oblubieńce płakały na łożu swym. Zadrżała ziemia z mieszkańcami swymi, a w domu Jakóba srom i poniżenie.

Zasię po latach dwóch wysłał król namiestnika podatków na miasta judejskie. I przybył do Jeruzalem z ludem wielkim. I prawił im o pokoju w przemyślności swej, i uwierzyli mu. Tedy spadł na miasto nieoczekiwanie i pobił je krwawo i mnogo ludu wyciął w Izraelu. I uniósł łupy miasta i spalił je ogniem i domy zniszczył i mury dokoła i niewiasty w niewolę brał i pachołęta i bydło ich uprowadził. I obwarował Miasto Dawidowe murem wielkim i wieżami wielkimi, aby było im twierdzą. Tedy osadził tam ludzi niecnych i niegodziwych i osiedli tam. I broń zebrali i jadło, a uniósłszy łupy Jeruzalem przenieśli je tam. I uczynili tam matnię i zasadzkę przeciw Świątyni i byli jak zły duch w Izraelu wiele dni. I krew niewinną rozlewali wokół świątnicy i zbeszcześcili ją. Zatem uciekli mieszkańce Jeruzalem przed nimi, a obcy osiedli w mieście. I obce było miasto dla Synów swych, a dzieci opuściły je. I próżna była Świątynia, jako pustkowie. Stały się święta jej smętkiem a Soboty pohańbieniem i powaga jej unicestwieniem; a jako wpierwej sława jej, tako ninie wstyd, a wspaniałość jej żałobą się stała.

I napisał król do całego królestwa swego, aby wszyscy jednym byli narodem i aby porzucił każdy prawa swoje. Zatem usłuchały ludy słowa królewskiego. I spodobała się wielu z Izraela niewola królewska i składali ofiary bałwanom i znieważyli Sobotę. Potem wysłał król pismo przez ludzi swych do Jeruzalem i do wszystkich miast w Judei, aby czynili jako każą prawa obcych ludów. Aby nie składali ofiar całopalnych w Świątyni i nie rozlewali wina przed Panem i zbeszczeszcili Sobotę i święta i znieważyli Świątnicę i kapłanów jej. I aby ołtarze wznieśli i domy dla bożków i składali ofiary wieprzowe i zwierząt nieczystych. Aby dzieci nie obrzezali i dusze shańbili nieczystością wszelką, aby przepomnieli prawa Bożego i zmienili drogi swe. A kto nie spełni rozkazu królewskiego, zginie. Oto słowa króla, które dla wszystkiego kraju rozpisał; i ustanowił strażników dla ludu całego. I rozkazał każdemu miastu, aby złożyło ofiary. Tedy zebrali się wokół nich liczni w narodzie, każdy, który prawo porzucili. I wiele złego uczynili na ziemi, więc uciekali przed nimi w Izraelu do jaskiń wszelkich i grot.

A dnia piętnastego miesiąca Kislew w roku piątym i czterdziestym i setnym ustawili samotnego bałwana 2) na ołtarzu Pańskim. I wybudowali ołtarze w miastach Judei, we wrotach domów i na ulicach osiedli ich. A znalazłszy księgi praw, rozdarli je, spalili ogniem. A gdy znachodzili księgi przymierza i człowieka, który prawu Bożemu sprzyjał — uśmiercali go wedle rozkazu króla. Tako czynili prawem królewskim każdego miesiąca, gdy zbierał się naród w miastach. A dnia piątego i dwudziestego miesiąca (Kislew) złożyli ofiary na ołtarzu, który stał naprzeciw ofiarnicy Bożej. I uśmiercali kobiety, które obrzezały dzieci swe, wedle przykazania. I wieszali płody ich na szyjach i palili domy ich w ogniu. I spłonęło wielu spośród Izraela, ale nieczystego nie spożywali. Albowiem woleli zginąć, aniżeli splugawić ducha swego i sprzeniewierzyć się prawom Bożym i zginęli. A gniew Boży był w Izraelu.

Powstanie Matatiasza

Za onych dni powstał Matatiasz syn Johanana syna Szymona, z rodu Jehojarim z Jerozolimy, a mieszkał w Modain. A miał pięciu synów: Jochanana, zwanego Kadszi, Szymona, zwanego Tassi, Jehudę, zwanego Makkabi, Eleazara, zwanego Chorani i Jonatana, zwanego Wafsi 3). I widział splugawienia Judei i w Jeruzalem. I rzekł: „Biada mi, otom się narodził, abym widział niedolę ludu mego, a miasto święte w ręku obcych. Świątynię Pańską u najeźdźców, a chram boży jako postrach, jako człowieka wyklętego. Wspaniałość Boża poszła w niewolę, a pachołęta poległy na ulicach miasta, a młodzieńce stały się łupem rzezi. Piękno nasze poszło w ukrycie; pani śród ludów dziś już służebną. Oto świętości nasze i wspaniałość i sława zanikły, ludy je obce splugawiły. I czymże nasze życie?“ I zerwał Matatiasz i synowie jego swe szaty i wdzieli worki i smucili się wielce.

I było, gdy przyszli urzędnicy królewscy, aby zmuszać do odstępstwa w Modain i rozkazywali składać ofiary. I poszło za nimi wielu z Izraela, ale Matatiasz i synowie wytrwali. Zatem zwrócili się doń ludzie królewscy i mówili, rzekąc: oto jesteś starszym tego ludu i szanowany i znaczny w tym mieście, i synów masz wielu i rodzinę rozliczną. Tedy podejdź pierwszy i uczyń, jako król rozkazał, jako wszystkie ludy uczyniły i starszyzna w Judei i pozostali w Jeruzalem. I będziesz ty i dom twój przyjaciółmi króla. I otrzymacie ty i synowie twoi i srebro i złoto i dary rozliczne.

Tedy odrzekł Matatiasz, mówiąc głosem wielkim: „Jeśli usłuchają wszystkie ludy słowa królewskiego, aby odstąpili od wiary ojców swoich wedle ukazu jego, tedy i ja i synowie i bracia moi pójdziemy za przykazaniem ojców naszych. Biada nam, gdybyśmy prawa Bożego przepomnieli i przymierze zerwali z Panem. Nie usłuchamy ukazów królewskich, a praw naszych nie zmienimy na przykazanie jego“.

A gdy ukończył słowa swoje, przystąpił oto mąż judejski do ofiarnicy w Modain, aby spełnić rozkaz królewski w obliczu wszystkich. I ujrzał to Matatiasz i zapłonął gniewem wielkim i pobiegł w zgniewaniu i uśmiercił go na ofiarnicy i wysłannika królewskiego zabił, a ołtarz porąbał. I ujął się za przykazaniem Bożym jako uczynił Pinchas Zimri'emu synowi Salu. I krzyknął Matatiasz głosem wielkim w mieście, rzekąc: „Kto gorliwie ujmie się za prawem Bożym — i przymierza jego przestrzega — niech za mną pójdzie!“. I uciekli on i synowie jego w góry pustynne i zostawili mienie w mieście. Tedy przybyli wszyscy, którzy sprawiedliwości szukali, na pustynię, aby osiedli tam oni i synowie ich i żony i bydło. Albowiem wielki był gniew na ziemi:

Ostatnie słowa i śmierć Matatiasza

Roz. (2, 49) I zbliżały się dni śmierci Matatiasza. Tedy rzekł do synów swych: „Oto dziś dzień gniewu i nieszczęścia i smutku. Powstańcie więc teraz synowie i brońcie przykazań naszych i ducha oddajcie dla przykazań ojców waszych.

Pomnijcie dzieła ojców naszych, które uczynili ongi za czasów swych i przyjmijcie sławę wieczystą. Azali nie strzymał Abraham próby Bożej i na chwałę zasłużył u Boga? Józef strzegł słów Pańskich w niedoli i panem został w Egipcie. Pinchas [4]), ojciec nasz, ujął się za sprawę Bożą i dzierżył arcykapłaństwo święte na wieki. Jehoszua spełnił słowa Boże i panem został w Izraelu. Kaleb [5]) świadczył przed zebraniem prawdziwie i dziedzictwo otrzymał przednie.

Dawid kroczył drogą zacnych i na tronie królów zasiadł na wieki. Eliahu bronił nauki Bożej i w niebiosa wstąpił zmiłowany. Ananiasz, Azariasz i Misael ocaleli w płomieniach w ufności swej. Daniel w cnotliwości serca ocalał w jamie lwiej. Tedy poznawszy dzieła pokoleń, obacznie, jako nie cierpieli niedoli, którzy w Bogu ufność mieli. Nie lękajcie się słów złoczyńcy, albowiem jako glisty w mierzwie. Oto dziś jest wyniosły, a jutro zaginie i niemasz go, albowiem prysł rozum i duch jego w ziemi. Tedy nabierzcie ducha, dzieci, i niechaj nie odstąpią serca wasze od nauki Bożej, a sławę da wam Pan. Oto Simeon, brat wasz, wiem, że jest mądry. Słuchajcie go zawsze i niechaj wam ojcem będzie. Juda Makabeusz silny jest i potężny od lat młodych: on wam będzie wodzem w wojsku. Walczcie więc dla narodu. Wy zaś zbierzcie „wiernych prawu i pomścijcie lud wasz i nie odstępujcie od przykazań Bożych“. Zasię pobłogosławił ich i spoczął z ojcami swymi. A zmarł w roku szóstym i czterdziestym i setnym i pochowali go synowie w Modain, a cały Izrael opłakiwał go długo.

Roz. 3. (1). I powstał Juda Makabeusz w miejscu ojca swego. I wspierali go wszyscy bracia jego i każdy, który poszedł za jego ojcem i walczyli za Izrael całe w pomyślności wielkiej. I chwały wiele przysporzył narodowi swemu, a pancerz wdział bohaterów i ludu bronił mieczem swym na wojnie. Był, jako lew w czynach swych, który łup zdobywa w gniewie. Ścigał w zagniewaniu wrogi ludu swego, i spalił w ogniu miecza nieprzyjacioły swe. Tedy ulękły się i zawrzały złoczyńce przed grozą jego i pobledli niegodziwi, albowiem było zbawienie Boże w dłoni jego. Słyszały narody i króle i ulękły się wielce a w domu Jakuba radość i

---

1) Antiochos IV Epifanes (Wspaniały) złośliwie przez Żydów szadonym zwany „Epimanes“ Panował po Seleukosie IV. w r. 175 przed Chr.

2) W oryg. greckim: „Bdelygma eremoseos“ — w hebr. „Szikkuc Meszomem“ (Daniel 12, 11; 11, 31, 9, 27) był to Zeus Olympios (r. 168).

3) W oryg. greckim: Joannes Gaddis, Simon Tassis, Judas Makkabaios, Eleadzar Hauran, Jonatas Sapfus.

4) Arcykapłan.

5) Ben Jefuneh

wesele było imię jego błogosławieństwem na wieki.

Chanuka

Roz. 4 (38) I mówili Juda i bracia jego do ludu, rzekąc: oto uległ nam wróg[6]) tedy powstańmy i oczyśćmy świątynię pańską. I zebrało się wojsko całe i weszli na górę Syjon. I było, gdy ujrzeli świątynię naszą w pustkowiu, a ołtarz splugawiony i sale w zgliszczach, a trawa porosła na ruinach ich dokoła. Tedy porwali szaty swe i posypali piachem głowy i smucili się wielce. I twarzą do ziemi padali i zatrąbili w rogi, a głos ich szedł w niebiosa. Zasię rozkazał Juda oblec twierdzę póty świątyni nie oczyści. I wybrał z pośród kapłaństwa niepokalanego, które nie rzuciło przymierza pańskiego i rozkazał kapłanom, aby oczyścili Świątynię i splugawione kamienie rzucili w miejsce nieczyste. I spostrzegli, a oto ołtarz ofiar całopalnych splugawiony jest, tedy naradzali się, co czynić. I wypadła im rada dobra, aby go zniszczyli, tedy nigdy im ku hańbie się nie stanie, albowiem zanieczyściły go ludy. I zniszczyli ołtarz ofiarny. I porzucili kamienie na górze świątynnej w miejscu oznaczonym aż powstanie prorok, aby pouczył ich, jako czynić należy. I wzięli kamienie całe, nieciosane, wedle przykazania i zbudowali ofiarnicę nową wedle poprzedniej. I poprawili ruiny świątynne i wnętrza ich i sale oczyścili po splugawieniu. I odnowili naczynia i świecznik ustawili u świątnicy i kadzielnicę i stół pański. I ułożyli kadzidło na kadzielnicy a w świeczniki świece, aby jaśniały w świątyni. I ułożyli chleb pański na stole i kotary zawiesili nad arką i ukończyli wszystko, co byli uczynili.

I było dnia piątego i dwudziestego dziesiątego miesiąca, to jest Kislew w roku ósmym i czterdziestym i setnym powstali o świcie i złożyli ofiary całopalne na nowym ołtarzu jak przykazano. Tego samego dnia, kiedy splugawił nieprzyjaciel ołtarz święty odnowili go w pieśniach i lutniach i skrzypcach i cymbałach. I padł lud cały na twarz i kłaniał się Panu. I święcili odnowienie ołtarza dni osiem i składali ofiary całopalne i dziękczynne w radości wielkiej. I upiększyli świątynię wieńcami złotymi i pancerzami i oczyścili bramy i pokoje kapłańskie i ustawili wierzeje. I była wielka radość w całym narodzie, albowiem odwrócił Pan hańbę ludów od nich. I rozkazał Juda i bracia jego i całe zgromadzenie w Izraelu, aby święcić odnowienie ołtarza w dniu piątym i dwudziestym miesiąca Kislew przez dni osiem z roku na rok w radości i weselu.

I zbudowali naonczas mury warowne i wieże wysokie wokół świątyni na górze Syjon, aby nie napadały na ludy, jako pierwej. I ustawił Juda załogę w nich, aby strzegła Świątyni i obwarował Bet-Cur, aby był twierdzą naprzeciw Idumejczykom.

6) Lizjasz.

W paru wierszach

— Zgodnie z zaleceniem Agencji Żydowskiej i samorządu tel-awiwskiego rząd palestyński postanowił przyznać żydowskiej policji pomocniczej w Tel Awiwie pobory równe poborom policji regularnej. Przypuszczalnie, około 100 policjantów pomocniczych wcielonych będzie do policji regularnej w Tel-Awiwie.

— Na wzór podobnych instytucji w innych krajach powstała w Palestynie żydow. liga morska która ze względu na budowę portu w Tel-Awiwie odgrywać będzie — jak sądzą szczególne znaczenie. Na zebraniu konstytucyjnym dokonano wyboru 46-osobowej rady. Zebranie uchwaliło szereg rezolucyj, będących wytycznymi dla dalszej działalności władz ligi.

— Liczni osadzeni w więzieniach palestyńskich komuniści zwrócili się do władz o deportowanie ich do Hiszpanii, gdzie pragną przyłączyć się do batalionu cudzoziemskiego, walczącego po stronie rządu.

— W najbliższych dniach odbędzie się ukonstytuowanie władz nowowybranej rady gminy żydowskiej w Wiedniu. Na prezesa gminy będzie przypuszczalnie na nowo wybrany dr Dezyder Friedmann, zaś na wiceprezesów inż. Robert Stricker i dr Jakub Ehrlich

— Wiedeński malarz żydowski Artur Stadler wykonał portret kanclerza Schuschnigga. Portret ten w reprodukcji pocztówkowej będzie rozpowszechniany wśród ludności austriackiej, przy czym dochód przeznaczony jest na akcję pomocy zimowej bezrobotnym.

PRZEGLĄD PRASY

Król Edward i — premier Składkowski

Żyjemy od kilku dni pod znakiem pani Simpson i zamiarów matrymonialnych króla Edwarda 8-go. Nic zatem dziwnego, że tak rasowy dziennikarz, jak p. Cat-Mackiewicz rozpoczyna swój artykuł w „Słowie“ poświęcony wewnętrznym zagadnieniom polskim, od dygresji angielskiej, okazując z jednej strony wyrozumiałość dla uczuć Jego Królewskiej Mości, a z drugiej strony przyznając rację Baldwinowi.

Po czym kapitalna analogia:

Premier Składkowski to trochę taki król Edward. Wszyscy go kochają, ale nie podzielają jego sentymentów do pp. Poniatowskiego, Kwiatkowskiego, Świętosławskiego. Premier broni zagrożonych ministrów. „Naprawa“ oczywiście ofiarowuje mu swą pomoc. Jeśli od kogoś przyjmuję pomoc, to znaczy, że się od tego uzależniam. Jakże wspaniale nauczył nas tego Marsz. Piłsudski, kiedy po zamachu majowym odtrącił, odrzucił pomoc partyj lewicowych — premier Składkowski, kronikarz życia Wielkiego Marszałka — przyzna nam rację, że tak właśnie było,

Wołanie o Sławka

Po walnej razprawie z „naprawą“, która nie ma większości w Sejmie, a mimo to rządzi, bo weszła w próżnię, jaka wytworzyła się w byłym obozie rządowym, gdyż organizacja płk. Koca znajduje się ciągle jeszcze w sferze zapowiedzi, wysuwa p. Cat taką oryginalną koncepcję, jako wyjście z sytuacji:

Sądzę, że wyjście jest jedno: Sejm powinien być instytucją sumiennie kontrolującą rząd, Sejm nie powinien stać się trampoliną dla „naprawiaczy“. Dlatego trzeba aby nad sytuacją w Sejmie zapanował całkowicie *leader* o wielkim autorytecie. *Leader*, którym nie był ani przedstawicielem urzędników, ani chłopów, ani ziemian, ani przemysłowców, ani robotników, którego autorytet wyrastałby ponad wszystkich innych.

Taki autorytet jest w Sejmie w osobie płk. *Sławka*. Ale płk. Sławek odbywa dziś swój Sulejówek. Jak jego wielki przyjaciel wycofał się kiedyś z życia politycznego, jakgdyby chcąc wskazać, jak to pięknie będzie bez Niego, tak dziś płk. Sławek nie bierze udziału w tarciach planach, kampaniach, kombinacjach. Zasiada w Sejmie, ale uprawia swój Sulejówek polityczny.

Ale może przyjdą ewenementa, które mu sforsują rękę?

„Obraza“ i — obraza

„Dziennik Popularny“ omawia w krótkim artykuliku dwie obrazy narodu polskiego, jedną w cudzysłowie, a drugą — bez. Pierwsza to ta z serii dobrze nam znanych „obraz“, opartych na prywatnym oskarżeniu:

Nie będziemy się nawet starali dowodzić, że w znacznej większości przypadków prywatne oskarżenie i doniesienie do władz ma specyficzny, złośliwy charakter. Przypuśćmy nawet, że oskarżeni coś tam powiedzieli. Zapytujemy: czy śmieszne słowa, wypowiedziane przez naiwnego prostaczka lub ciemną babinę, mogą, czy potrafią obrazić Naród Polski? I czy taka babina ma — wypowiadając nawet inkryminowane słowa — na celu to, co jest wszak cechą obrazy, a mianowicie chęć umniejszenia walorów, reprezentowanych przez Naród Polski? Sądzimy, że nie.

Jesteśmy natomiast zupełnie pewni, że obrażają Naród Polski ci, którzy świadomie i rozmyślnie starają się obniżyć znaczenie jego walk o niepodległość. Obrażają Naród Polski ci, którzy słowem i drukiem starają się przedstawić bohaterskie zmagania ludu polskiego jako intrygi ciemnych sił międzynarodowych. Obrażają Naród Polski ci, wszyscy, którzy w obliczu całego świata fałszują historię Polski i najpiękniejsze karty z dziejów porozbiorowej martyrologii — powstania przeciwko caratowi — brukają opowieściami o „masonach“.

Ci przede wszystkim ci, obrażają Naród Polski. Czynią to jawnie, publicznie, w słowie pisanym.

Pochodzenie semickie pani Simpson

Wracając do sprawy pani Simpson, powtórzyć należy zanotowaną przez „Nasz Przegląd“ wersję, że

pani Simpson zarówno sama jest pochodzenia żydowskiego, jakoteż została żoną (drugiego) męża Simpsona, który także jest Żydem. Pani Bessie Wallis Warfield, jak brzmi jej nazwisko panieńskie pochodzi po stronie ojca z rodz. szlacheck. która z Wilhelmem Zdobywcą przybyła do Anglii. Natomiast jej matka pochodzi ze znanej rodziny żyd. Montague. Rodzina pani Bessie, pochodząca z Anglii wywędrowała do Ameryki i osiedliła się w Baltimore, gdzie obracała się w kołach mieszczańskich i nie miała widocznie wielkiego majątku. Gdy bowiem matka pani Bessie owdowiała, otworzyła sobie mały pensjonat. Niebawem pani Simpson powróciła do swej starej ojczyzny, Anglii. Gdy mianowicie rozwiodła się z pierwszym mężem Winfriedem Spencerem w r. 1928 mrs. Simpson wyszła powtórnie za mąż za kupca angielskiego Ernesta Simpsona, współwłaściciela firmy pośredniczącej przy sprzedaży okrętów, człowieka majętnego, mającego swe biuro w wytwornej dzielnicy londyńskiej City.

Detektyw z „A. B. C.“

Skoro przyjąć żydowskie pochodzenie pani Simpson, to czyż można dziwić się radykalno - antysemickiemu „ABC“, które zapytuje z detektywiczną fajką w zębach:

Czy istotnie tłem całej sprawy jest miłość niezbyt uzasadniona samą osobą Amerykanki? Coraz uporczywiej krążyć zaczynają w Londynie inne tłumaczenia. Pani Simpson, jak donosiliśmy już, ma w swoich żyłach krew żydowską. Jasne jest zatem, że dostawszy się na tron angielski, mogłaby się stać pierwszorzędnym narzędziem polityki „międzynarodowych“ czynników, tym bardziej, że jak dotąd objawiła wiele sprytu.

A więc — zagadka rozwiązana. Król Edward jest narzędziem w rękach „międzynarodowych“ czynników, które usiłują osadzić Żydówkę na tronie angielskim! Czy panowie z „ABC“ nie są genialnie sprytni, znacznie sprytniejsi od „Żydówki“ mrs. Simpson?...

Jutro rozpoczyna się proces Frankfurtera

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w grudniu.

Żydowska opinia publiczna wykazała stosunkowo nieznaczne tylko zainteresowanie dla procesu Dawida Frankfurtera. Znacznie więcej zainteresowania, aktywności i żywego udziału najszerszych sfer żydowskich wywoływały swego czasu poprzednie wielkie i historyczne procesy żydowskie. Wystarczy naprowadzić jeden tylko przykład z niedalekiej przeszłości: proces Szaloma Szwarzbarta. A jesteśmy dziś naprawdę w przededniu historycznego procesu, który rozpocznie się jutro w małym mieście kantonalnym, w Chur. W przeciągu trzechdniowej rozprawy oczy całego świata żydowskiego — a w wielkiej mierze i nie-żydowskiego — będą zwrócone na Trybunał, gdzie na ławie oskarżonych zasiądzie 25-letni student żydowski Dawid Frankfurter, oskarżony o zamordowanie przywódcy organizacji hitlerowców niemieckich w Szwajcarii, Wilhelma Gustloffa.

Przypomnimy tutaj pokrótce przebieg zamachu w Davos i oddźwięk jego w opinii publicznej świata, by odświeżyć ten wypadek w pamięci Czytelników, którzy zaniedługo śledzić będą przebieg rozprawy przed Trybunałem kantonalnym w Chur.

ZAMACH W DAVOS

Było to we wtorek, 4 lutego 1936 r., około godz. 8-mej wieczorem. Żydowski student Dawid Frankfurter, który studiował medycynę w Bernie, nacisnął dzwonek w domu „Landesführera" Gustloffa w Davos. Otworzyła mu pani Gustloff. Frankfurter powiedział jej, że chciałby zobaczyć się z jej mężem. Nie wzbudził najmniejszego podejrzenia. Kiedy Wilhelm Gustloff wszedł do pokoju, Frankfurter oddał do niego pięć strzałów. Gustloff padł, ugodzony śmiertelnie.

Powstało zamieszanie. Frankfurter wyszedł z domu. Zaniedługo podszedł do telefonu i zadzwonił na policję. Następnie udał się na komisariat i sam oddał się w ręce policji.

W pierwszym przesłuchaniu złożył Dawid Frankfurter oświadczenie, że bierze na siebie całą odpowiedzialność za swój czyn, że osobiście nie znał Gustloffa, oraz że strzelając do Gustloffa, chciał ugodzić niemiecki narodowy socjalizm, który tak straszliwie prześladuje Żydów.

Frankfurter oświadczył w dalszym ciągu, że jest synem rabina w Vinkovici, w Jugosławii. Studiował medycynę najpierw w Lipsku, a następnie we Frankfurcie. Wskutek przewrotu hitlerowskiego w Niemczech oraz prześladowań Żydów był zmuszony opuścić Frankfurt i od października 1936 r. był zapisany na uniwersytecie w Bernie, jako student medycyny.

Na dalsze pytanie sędziego śledczego odpowiedział, że działał samodzielnie.

Później dopiero dowiedziano się, że Dawid Frankfurter bawił przez kilka dni przed zamachem w Davos. Jeszcze w piątek wyjechał z Berna. Przez cały czas pobytu w Davos zamknął się w pokoju hotelowym, nie widując się z nikim.

W pół godziny po oddaniu się w ręce policji, rozegrała się w komisariacie następująca scena: Przybyła tam wdowa po Gustloffie, by rozpoznać zamachowca. Wpatrując się w Frankfurtera i poznając go, odezwała się do niego:

— Jak pan mógł coś podobnego uczynić? Ma pan przecież takie dobre oczy!

Jak wiadomo, Frankfurter przechodził w życiu pięć poważnych operacyj. Jest on gruźlikiem. Operacje pozostawiły swe piętno na jego organiźmie. Prócz studiów medycznych uprawiał z zamiłowaniem studia filozoficzne i religijne. Społeczne i moralne upośledzanie Żydów wywierało nań głęboki wpływ od lat dziecięcych. Prześladowania Żydów w Niemczech hitlerowskich wywołały w nim uczucie zgorzknienia i oburzenia.

Rodzina, u której mieszkał w Bernie, wyrobiła sobie o nim jak najlepsze mniemanie. Uchodził za niezwykle skromnego i uprzejmego młodzieńca.

WILHELM GUSTLOFF

Zastrzelony Wilhelm Gustloff urodził się w Niemczech w mieście Schwerin, w r. 1895. Był urzędnikiem bankowym. Na skutek choroby płuc przybył w r. 1917, a więc w trakcie wojny światowej, do Davos dla celów kuracyjnych. W r. 1919 otrzymał w Davos stanowisko sekretarza obserwatorium fizyko-meteorologicznego, które było utrzymywane poprzednio na koszt rządu niemieckiego, a następnie sybsydiowane przez rząd szwajcarski. W zaraniu ruchu narodowo-socjalistycznego przyłączył się Gustloff do partii hitlerowskiej w Niemczech. W r. 1931 poruczyła mu partia utworzenie w Szwajcarii ośrodka dla niemieckich narodowych socjalistów, zamieszkałych w Szwajcarii. Kiedy Hitler objął władzę, stał się Gustloff czymś w rodzaju oficjalnego reprezentanta narodowego socjalizmu w Szwajcarii. Rozbudował tam wielką organizację partyjną, z centralą i wieloma miejscowymi grupami. I został w końcu „Landesführerem". Prowadził otwartą propagandę na rzecz narodowego socjalizmu i za pomocą swych współpracowników roztaczał kontrolę nad wszystkimi obywatelami niemieckimi w Szwajcarii. Częstokroć wpadał z tego powodu w konflikt z władzami szwajcarskimi. W Radzie Związkowej wniesiono interpelację w sprawie jego działalności. Opinia publiczna i władze szwajcarskie śledziły z niepokojem działalność Gustloffa.

I aczkolwiek Gustsloff nie zajmował w Szwajcarii oficjalnego stanowiska, to jednak rząd szwajcarski po zamachu w Davos wyraził niemieckiemu ambasadorowi w Bernie swe ubolewanie i współczucie.

AGITACJA W NIEMCZECH

Zamach w Davos wywołał w Niemczech hitlerowskich olbrzymie poruszenie. Główne pisma hitlerowskie, „Völkischer Beobachter" i „Angriff" wysunęły żądanie *kary śmierci* dla Frankfurtera. Pismo międzynarodowego ruchu antysemickiego „Der Judenkenner" domagało się otwarcie, by za zamach w Davos zapłacili Żydzi w Niemczech. — „Musimy dać do zrozumienia żydostwu światowemu i jego pomocnikom, że Żydzi w Trzeciej Rzeszy będą odpowiadać życiem za życie każdego Niemca na kuli ziemskiej". W dalszym ciągu przedstawiała prasa narodowo-socjalistyczna zamach studenta żydowskiego jako rezultat „spisku żydostwa światowego, aczkolwiek władze szwajcarskie złożyły wkrótce oświadczenie, iż stwierdzono, że Frankfurter nigdy nie należał do żadnego związku politycznego. I choć rząd szwajcarski złożył na ręce niemieckiego ambasadora wyrazy ubolewania w związku z zamachem w Davos, nie przeszkodziło to jednak prasie narodowo-socjalistycznej w rozpętaniu nagonki przeciw Szwajcarii. „Ataki liberalnych i marksistowskich pism szwajcarskich skłoniły Żyda Frankfurtera do tego „czynu" — można było czytać w pismach nazistycznych. A „Westdeutscher Beobachter" dodał: „Frankfurter jest narzędziem w ręku owej międzynarodowej kliki Żydów, marksistów i bolszewików, którzy... chcą gwałtem przeforsować plan zawładnięcia światem". „Völkischer Beobachter" tak pisał o Szwajcarii: „W praktyce rząd szwajcarski okazał się niezdolnym do stawienia owej agitacji poważniejszego oporu. Rząd szwajcarski znajduje się w niewoli u czerwonego plebsu. Jest on instrumentem, którym posługują się żydowska i marksistowska propaganda przeciw Trzeciej Rzeszy".

Taką to nagonkę prowadziła prasa nazistyczna. Wzmogła się ona jeszcze, kiedy 18 lutego, w dwa tygodnie po zamachu w Davos, szwajcarska Rada Związkowa rozwiązała partię hitlerowską w Szwajcarii i opublikowała oświadczenie, że w przyszłości nie zezwoli na tworzenie obcych związków politycznych w kraju. „Deutsche Allgemeine Zeitung" domagała się wówczas ,by szwajcarska Rada Związkowa cofnęła swą uchwałę. Organ szturmowców, „Schwarze Corps" pisał, że Niemcy zamieszkali w Szwajcarii nie pozwolą się złamać i są zdecydowani kroczyć śladami zamordowanego przywódcy. Albo Niemcy zagraniczni zginą, albo znajdą środki realizacji". Taki był ton prasy nazistycznej.

Szwajcaria nie zmieniła jednak swej decyzji, mimo nagonki, która przeszła wkrótce w szaloną burzę. Hitleryzm jest nadal zakazany w Szwajcarii. Rząd związkowy znalazł poparcie u całej liberalnej prasy w Szwajcarii, która oświadczyła, że jest rzeczą niedopuszczalną, by obok oficjalnego ambasadora niemieckiego figurował ambasador partii hitlerowskiej...

DEKLARACJA BISKUPA W LONDYNIE

Atoli wraz ze wzrostem nagonki prasy niemieckiej coraz to głośniejsze stawały się protesty przeciw Trzeciej Rzeszy. Duchowny angielski, biskup z Dirham, wkrótce po zamachu w Davos wspomniał w swym publicznym przemówieniu w dniu 6 lutego na synodzie londyńskim o zamachu Frankfurtera i wywodził: „...Wedle naszego przemyślanego mniemania, odpowiedzialność za tę zbrodnię ponoszą władcy Trzeciej Rzeszy. Historia uczyni ich odpowiedzialnymi".

Tak przemawiał biskup w Londynie. W tym czasie dały się słyszeć i inne podobne głosy.

13 lutego odbył się z pompą pogrzeb Gustloffa w Schwerinie. Hitler we własnej osobie wygłosił przemówienie...

A. ALPERIN.

Marlena Dietrich rozwodzi się?

(s) Jak donoszą z miarodajnego źródła, Marlena Dietrich ma zamiar rozwieść się ze swoim mężem Siebertem i poślubić Douglasa Fairbanksa — młodszego. Rozwód ma nastąpić za obopólnym porozumieniem. Siebert jest od wielu lat mężem Marleny i ojcem jej ukochanej córeczki.

Z DNIA

Komisaryczny Zarząd kahalny

KRAKÓW, 8 grudnia.

Rozwiązanie zarządu i rady kahalu krakowskiego oraz nominacja zarządu komisarycznego kładzie kres dotychczasowym rządom w kahale krakowskim, trwającym blisko cztery lata ponad normalnie przewidzianą kadencję. Na pozór nic się nie zmieniło, skoro na czele widzimy te same osoby z dodatkiem nowego czynnika asymilatorskiego, względnie — jak to niektórzy nazywają — „neoasymilatorskiego“, który ostatnio usiłuje bezskutecznie odegrać pewną rolę w życiu żydowskim. Na szczęście jednak jest to faza przejściowa, i z prawdziwym zadowoleniem dowie się społeczeństwo żydowskie, że zadaniem komisarycznego zarządu jest w pierwszym rzędzie przeprowadzenie nowych wyborów do Gminy żydowskiej w Krakowie.

Inna rzecz, że było niewątpliwym błędem ze strony czynników, w których ręku spoczywała decyzja co do ustalenia składu osobowego komisarycznego zarządu, iż nie wysondowano należycie opinii społeczeństwa żydowskiego w Krakowie, nie wysłuchano jego woli i życzeń. Rezultat jest taki, że skład rady komisarycznej nie odzwierciedla ani w przybliżeniu faktycznego układu sił, jaki istnieje w ulicy żydowskiej, w której ruch narodowo-żydowski już od wielu lat sprawuje rząd dusz.

Wspomnieliśmy już o „neo-asymilacji“. Sfery reprezentujące ten „kierunek“, oderwane całkowicie od pulsującego życia żydowskiego, obce mu całkowicie i nieznane w społeczeństwie żydowskim, podejmujące beznadziejną próbę wskrzeszenia dawno zbankrutowanych metod asymilatorskich — usiłują wcisnąć się teraz w ulicę żydowską, która tych panów nie zna, znać nie chce i „opieki“ ich sobie nie życzy. Że tak jest w istocie, tego dowody mieli panowie ci podczas ostatnich wyborów sejmowych, kiedy to społeczeństwo żydowskie Krakowa dało należytą odprawę próbie narzucenia żydostwu krakowskiemu kandydatury z tych sfer właśnie się wywodzącej. Toteż z prawdziwym zdumieniem przyjmie żydowska opinia publiczna fakt uwzględnienia w składzie komisarycznego zarządu tych właśnie sfer, gdy np. równocześnie pominięto całkowicie żydowski świat pracy, który do reprezentacji kahalnej miał o wiele większe prawo. Już wczoraj, gdy skład członków zarządu komisarycznego został ujawniony, rozgoryczenie wywołał w sferach ortodoksji fakt pominięcia właściwych jej reprezentantów.

Dekret wojewódzki, poza rozwiązaniem kahalu i nominacją zarządu komisarycznego, wprowadza pewną ważną inowację w życiu żydowskim Krakowa — mianowicie oficjalne przyłączenie gminy podgórskiej do Krakowa. Postanowienie to usuwa nareszcie paradoksalną anomalię, jaka od wielu lat u nas istniała, że w obrębie jednego miasta działały dwie odrębne gminy żydowskie, z oddzielną administracją itd. Sprawa ta ciągnie się już od wielu lat i ona też była przyczyną, że wyznaczone na dzień 6 września br. wybory do kahalu krakowskiego zostały odroczone — aż do przeprowadzenia unifikacji Krakowa z Podgórzem także na terenie gminy żydowskiej. Gdy to nareszcie nastąpiło, można już mówić o wyborach.

Na te właśnie wybory społeczeństwo żydowskie spokojnie czeka. Jeśli będą one przeprowadzone uczciwie i lojalnie, dadzą one dopiero właściwy obraz woli i nastrojów społeczeństwa żydowskiego i skorygują automatycznie tę dziwaczną konfigurację narzuconego zarządu, który budzi tyle zastrzeżeń i wobec którego lud żydowski zajmie w odpowiedniej chwili godne i należyte stanowisko.

Tam, gdzie będzie sądzony Frankfurter

W oczekiwaniu procesu o zabójstwo Gustloffa

Chur, 7. 12. ŻAT. Miasteczko Chur żyje w oczekiwaniu rozpoczynającego się procesu Frankfurtera. Ludność żywo dyskutuje na temat przyszłej rozprawy. Na ogół daje się zauważyć wśród ludności duże zrozumienie i sympatia dla Frankfurtera. Dziś przybył do Chur obrońca Frankfurtera adwokat dr Eugen Curti. Jak się korespondent ŻAT-nej dowiaduje, wpłynął wniosek o wyznaczenie dla Frankfurtera na czas rozprawy sądowej oddzielnego pokoju w gmachu sądu aby uniknąć przewożenia i odwożenia go po rozprawie do więzienia, **istnieje bowiem obawa, że przebywający w Chur narodowi socjaliści dokonać mogą zamachu na Frankfurtera.**

Proces rozpocznie się o godz. 10 rano we środę. W skład Trybunału wejdą: przewodniczący dr Ganzoni członek stronnictwa wolnomyślno-demokratycznego, członkowie Trybunału Josef Wilie, Nicolas Gior, Christian Gartman i dr Peter Johan Sender. Jako prokurator wystąpi dr Brügger, redaktor miejscowego pisma „Buengger Tagesblatt“, organu stronnictwa katolicko-konserwatywnego. Powództwo cywilne z ramienia wdowy po Gustloffie objął dr Ursprung i dr Padiutt miejscowy mało znany adwokat. W charakterze „rzeczoznawcy“ wystąpi prawnik niemiecki dr Grimm z Essen. Obronę prowadzić będzie znany adwokat z Zurychu dr Eugen Curti. Jest to 72-letni starzec, cieszący się w całej Szwajcarii sławą świetnego adwokata. W zawodzie adwokackim czynny jest on od r. 1889. Występował przeważnie w sprawach cywilnych, brał jednak również udział w głośnych procesach kryminalnych. Był np. obrońcą p. Bulter, oskarżonej o zamordowanie kochanka. Proces ten, który przypadkiem również odbył się w Chur, zakończył się wyrokiem uniewinniającym dzięki świetnej obronie dra Curti. Wspomina o tym Emil Ludwig w swej książce p. t. „Zamach w Davos“, przy czym przytacza tę sprawę na dowód, że także w procesie Frankfurtera wziąć można pod uwagę okoliczności łagodzące. Dr Curti jest członkiem stronnictwa wolnomyślno-demokratycznego i przez pewien czas z ramienia tego stronictwa był też członkiem szwajcarskiej Rady Związkowej. Jest on pułkownikiem armii szwajcarskiej i autorem szeregu cennych dzieł prawniczych. Aczkolwiek Curti nie uchodzi za błyskotliwego mówcę, tem niemniej wywody jego trafiają do przekonania nie tylko sędziów, lecz również ogółu ludności. Na rozprawie obecnej czeka dra Curti dość trudne zadanie, ma on bowiem przeciwko sobie czterech prawników, prokuratora i trzech przedstawicieli powództwa cywilnego.

Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, do Chur przybędzie starszy brat oskarżonego dr Frankfurter z Wiednia Jak donosi pismo zuryskie „Israelitisches Wochenblatt“, na skutek braku miejsca wydana będzie jedynie ograniczona liczba kart wstępu na salę rozpraw sądowych w Chur. Przeszło połowę petentów załatwiono odmownie. **Konsulat niemiecki, który zabiegał o 100 kart wstępu otrzymał tylko 30.**

W najbliższych dniach ukaże się deklaracja pułk. Koca

Nowa partia rządowa oparta będzie na systemie „wodzowstwa“

Warszawa, 7. 12. (Sin.) Poinformowane koła polityczne utrzymują, że ideowa deklaracja, opracowana przez płk. Koca i jego sztab, uzyskała aprobatę czynników miarodajnych. **Manifest, zawierający tę deklarację, ma się ukazać w najbliższym czasie.** Deklaracja ideowa płk. Koca wychodzi z założenia, że plan państwowy musi być jednolity i stworzony przez myśl państwową, dla zrealizowania konieczności państwowych.

Równocześnie z ogłoszeniem manifestu ideowego podjęte będą prace nad zorganizowaniem nowej partii rządowej. **W pierwszym okresie swej działalności nowa partia oparta będzie na systemie „doboru elitarnego“ z wykluczeniem szerokich kół ludności.** Formy organizacyjne **stronnictwa rządowego zapożyczone zostały od faszyzmu włoskiego i hitleryzmu niemieckiego. Zasady wodzostwa mają być w organizacji nowej partii rządowej zastosowane w całej pełni.**

W kołach politycznych wskazują, że zarówno forma organizacyjna, jak i ideologia nowego stronnictwa budzą rosnącą opozycję w dotychczasowym obozie rządowym. Okoliczność ta każe przewidywać prawdziwe niespodzianki w układzie wewnętrznych stosunków w państwie.

W oczekiwaniu generalnego ataku powstańców na Madryt

Madryt, 7. 12. PAT. **Prasa madrycka przewiduje, iż w najbliższej przyszłości nastąpi generalny atak powstańców na Madryt. Niektóre z dzienników przypuszczają, iż atak ten rozpocznie się już w dniu jutrzejszym.**

„Heraldo de Madrid“ omawiając sytuację wojskową powstańców, pisze: Nieprzyjaciel **koncentruje swe siły na odcinku Naval Carnero i Illescas. Powstańcy otrzymali bardzo znaczne posiłki w postaci oddziałów ochotników niemieckich. Celem ofensywy będzie usiłowanie złamania oporu wojsk rządowych pod Madrytem. Dziennik twierdzi, iż gen. Franco otrzymał od czynników zewnętrznych rozkaz rozwiązania sytuacji w ciągu 48 godzin.**

Min. Papee -- posłem R. P. w Pradze

Warszawa. 7. 12. PAT. Pan Prezydent R. P. mianował dotychczasowego komisarza generalnego R. P. w Gdańsku dr Kazimierza Papee posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy rządzie czechosłowackim w Pradze. Jednocześnie pan Prezydent mianował dotychczasowego charge d' affaires w Pradze p. Mariana Chodackiego, komisarzem generalnym R. P. w Gdańsku.

Skazanie redaktora „I. K. C.“ za znieważenie marynarki wojennej

Warszawa. 7. 12. PAT. Sąd okręgowy w Krakowie, wydział 3 karny, prawomocnym wyrokiem z dnia 26 5. 1936 r. skazał Jana Stankiewicza na 100 zł grzywny za wykroczenie z art. 3 pkt. 1 ustawy z dnia 15 10. 1868 r. Dz. P. P. nr 142, popełnione przez to, iż Jan Stankiewicz z końcem listopada 1935 r. w Krakowie jako odpowiedzialny redaktor „IKC“ zaniedbał zaznajomienia się z treścią artykulu „Tajemnica i kulisy stoczni gdyńskiej“, zamieszczonego w nrze 329 „IKC“ z dn. 27 10. 1935, przez co dopuścił się publicznego znieważenia władz marynarki wojennej.

Komunikacja Gdynia-Australia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. 12. (Sin) **W najbliższym czasie nawiązana ma być stała komunikacja między Polską a portami Australii i Nowej Zelandii. Angielskie towarzystwo okrętowe utrzymujące łączność między Europą a Australią, zamierza uruchomić linię okrętową z portu gdyńskiego do portów australijskich.**

DEMOKRACJE TWORZĄ ZWARTY FRONT

Tygodniowy przegląd polityki międzynarodowej

UKŁAD WŁOSKO-JAPOŃSKI.

Jeszcze świat nie oswoił się z układem niemiecko-japońskim, cementującym w sposób wyraźny blok faszystowski i imperialistyczny, a już zrodził się nowy element niepokoju. Rozbudowa bloku faszystowskiego poczyniła w ostatnim tygodniu dalsze postępy, wyrażające się w układzie włosko-japońskim. Układ ten jest w swym sformułowaniu mniej drastyczny, aniżeli porozumienie między Berlinem a Tokiem, nie zawiera bowiem wyraźnego antysowieckiego ostrza. Obaj kontrahenci zalegalizowali przede wszystkim w swych wzajemnych stosunkach osiągnięte zdobycze terytorialne, Japonia uznała suwerenność włoską nad Etiopią, Włochy uznają w najbliższym czasie Mandżukuo, co oczywiście nie może być zawarte w traktacie Włoch z Japonią, która wszak pozostawia Mandżukuo całkowitą... suwerenność. Dalszy punkt nadaje Japonii pewne szczególne uprawnienia gospodarcze we włoskim Imperium kolonialnym. Odnośnie do tego punktu brak jeszcze dokładniejszych informacyj. Należy jednakże pamiętać, że Japonia starała się o koncesje gospodarcze w Etiopii jeszcze wtedy, gdy nikomu nie śniło się nawet o tym, że w Addis Abebie będzie rządził marsz. Graziani. Dlatego też po wybuchu wojny włosko-abisyńskiej opinia japońska wypowiedziała się za negusem i pod adresem Rzymu padło wówczas z Tokio niejedno przykre słowo. Dziś Japonia pogodziła się z faktem dokonanym za niedającą się w tej chwili ustalić cenę. W każdym razie należy przyjąć, że podobnie jak w układzie niemiecko-japońskim, oficjalnie ogłoszony tekst nie wyczerpuje całej treści porozumienia. Istnieją zapewne jeszcze dalsze postanowienia o charakterze politycznym, przewidujące współpracę kontrahentów w wypadku powikłań na Morzu Śródziemnym i Pacyfiku. Są to oczywiście hipotezy. Do stawiania takich hipotez uprawnia m. in. ten fakt, że układy Berlina i Rzymu z Tokiem zostały zawarte niemal równocześnie i że oficjalna treść włosko-japońskiego porozumienia nie zawiera sama przez się tak doniosłych postanowień, któreby uzasadniały wspólną manifestację polityczną Włoch i Japonii właśnie w obecnej chwili.

ZASTRZEŻENIA JAPONII — OSTROŻNOŚĆ WŁOCH.

Charakterystycznym momentem jest to, że oba układy wywołały szereg głosów krytycznych w społeczeństwie japońskim, negatywne stanowisko zajęły t. zw. sfery gospodarcze, obawiające się (i słusznie) zbliżenia Anglii, USA i Rosji. Szczególne obawy wzbudza silna penetracja Wielkiej Brytanii na rynek chiński (zwłaszcza aktywny jest kapitał brytyjski od czasu wizyty sir Leith Rossa w Chinach) a to tym bardziej, że rokowania chińsko-japońskie utknęły na martwym punkcie, ponieważ Nankin nie potrafi okiełznać żywiołowej „japonofobii“ mas chińskich. Krytycy układu obawiają, że Japonia zupełnie niepotrzebnie opowiedziała się za blokiem faszystowskim dając się wciągnąć w konflikty doktrynalno-ideologiczne Europy, co oczywiście będzie krępować swobodę ruchów dyplomacji japońskiej w sprawach daleko-wschodnich.

Mniej zastrzeżeń budzi oczywiście układ z Włochami, nie wysuwający momentów antysowieckich. Dyplomacja włoska postąpiła tu bardzo zręcznie. Wprawdzie stosunki włosko-sowieckie są obecnie wręcz wrogie (por. atak „Giornale Italia“ na Litwinowa za jego mowę na kongresie Sowietów), niemniej jednak Włochy nie dały Sowietom do ręki wygodnego argumenty o „bloku antysowieckim“, który mógłby być przez Litwinowa wyzyskany w Londynie przeciw Włochom, w chwili gdy tym ostatnim zależy na sfinalizowaniu rokowań o „gentleman agreement“ w sprawach Śródziemnomorza. Dlatego też nie przewiduje się połączenia obu paktów tj. włosko- i niemiecko-japońskiego w jeden system trójstronny.

REAKCJA SOWIETÓW.

Zajrzyjmy teraz do przeciwnego obozu. Najsilniej reaguje oczywiście Rosja, jako bezpośrednio zagrożona. Tej reakcji dali wyraz wszyscy niemal mówcy na odbywającym się właśnie kongresie Sowietów. Dyskusja kongresowa obraca się przeważnie około sytuacji międzynarodowej Nowa konstytucja ZSSR, referowana przez samego Stalina została oczywiście przebiczowana wśród programowego entuzjazmu. Mowa Litwinowa była gwałtownym atakiem na państwa faszystowskie, a zwłaszcza na Włochy, za ich akces do agresywnej polityki Berlina. Komisarz Litwinow nie szczędził gorzkich słów komitetowi nieinterwencji. O ile jednak ta filipika przeciw Włochom i Niemcom jest uzasadniona antysowiecką polityką tych państw, o tyle niezrozumiały staje się wyskok oratorski p. Żdanowa pod adresem państw bałtyckich. Był to błąd, bo wszak w Moskwie musiano sobie zdać sprawę z niekorzystnego wrażenia tej enuncjacji nietylko w Tallinie i Rydze, lecz w pierwszym rzędzie — w Warszawie. Nic dziwnego przeto, że posłowie sowieccy w stolicach bałtyckich złożyli szybko uspokajające oświadczenia. Nie ulega wątpliwości że dyplomacja berlińska zechce ten „faux pas“ wykorzystać.

Równocześnie wzmaga się nacisk Sowietów na Francję. Na razie niema oczywiście mowy o rozciągnięciu paktu francusko-sowieckiego na Azję, wobec tego wysiłki p. Patiomkina, który natychmiast po ogłoszeniu układu z Japonią zjawił się na Quai d'Orsay, idą w kierunku przekonania Francji o konieczności... porzucenia nieinterwencji w sprawie Hiszpanii. Jest to logiczne, bo zmierza do zduszenia możliwości nowej dyktatury faszystowskiej w Europie. Jednakże na tym punkcie rząd Bluma jest nieustępliwy, widząc w nieinterwencji jedyną ochronę nad przerzuceniem się pożogi hiszpańskiej na całą Europę. Wobec tego Francja reaguje na blok faszystowski jedynie rozbudową swych sił zbrojnych, przede wszystkim na morzu. Wkrótce będzie ogłoszony imponujący program rozbudowy francuskiej marynarki wojennej, zdystansowanej przez flotę niemiecką, na skutek konwencji flotowej z Anglią oraz przez flotę japońską, nieskrępowaną traktatem londyńskim.

KOMITET NIEINTERWENCJI I RADA LIGI.

Jednakże sprawa hiszpańska, która Delbos i Eden chcieliby zlokalizować na terenie komitetu londyńskiego, wypływa wbrew ich woli na szerokie wody międzynarodowego konfliktu. I nie może być inaczej, skoro na ziemi hiszpańskiej walczą w sposób zupełnie jawny obce

KLAUS MANN

MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

44)

Jak podobni byli do siebie, matka i syn! Hendrik miał jej długi prosty, nieco za mięsisty nos, o ruchliwych nozdrzach, szerokie miękkie i zmysłowe usta, mocny i szlachetny podbródek z charakterystyczną przedziałką w środku, szerokie szaro zielone oczy; jasne brwi o długich łukach. Tylko, że ta fizjognomia u korpulentnej i poczciwej damy miała charakter mniej pretensjonalny i bardziej skromny. Brak jej było akcentów tragiczno - szatańskich. Oczy jej nie miały tego błysku, a wargi tego uśmiechu uwodzicielskiego, tajemniczego i błagającego o współczucie. Pani Bela była kobietą około pięćdziesiątki, energiczną, dobroduszną i wspaniale zakonserwowaną, o jeszcze świeżych kolorach na sympatycznej szczerej twarzy, o dość potężnym biuście, jasnych włosach pod kapeluszem, przybranym kwiatami i o bukiecie lekkich piegów na nosie. Nie miała jeszcze powodu, by zaliczać się zupełnie do starych i zrezygnować z rozkoszy życia. Człowiek musi się od czasu do czasu porządnie zabawić — oświadczyła rezolutnie. A potem nieco zażenowana wpadła w paplaninę, opowiadając jakąś długą historię o jakimś festynie na cele dobroczynne. Damy towarzystwa kolońskiego sprzedawały na dochód sierocińca w namiotach napoje orzeźwiające, kwiaty i inne przedmioty dlatego pani Höfgen nic nie miała przeciwko temu, że przydzielono jej sprzedawanie szampana na cele dobroczynne. Żądała pięć marek za szklaneczkę, — było to może nieco za wiele, ale chodziło przecież o małe sierotki. Mimo to powstała na tym tle obrzydliwa plotka: Znaleźli się nikczemnicy, którzy twierdzili, że pani Bela nie sprzedawała tego musującego napoju ze względów humanitarnych, lecz z ramienia firmy, a w dodatku pozwalała się całować — proszę sobie wyobrazić, pozwalała się całować i to w biust.

Ze szczerym oburzeniem opowiadała o tym pani Höfgen, jadąc w otwartym wozie przez miasto. Z gniewu się zaczerwieniła, musiała obetrzeć pot z czoła i zawołała: „Jest to bezgraniczna podłość! Odprowadziłam wszystko co do grosza, a moje dochody były lepsze niż wszystkich innych dam, sierociniec specjalnie mi podziękował, a gdy jakiś pan chciał mnie pocałować w rękę, odrazu powiedziałam: Głuptasie, zostaw pan to, a byłabym go wypoliczkowała, gdyby mnie nie był zaraz prosił o przebaczenie. Ludzie są tacy złośliwi — można się zachować jak prawdziwa dama, a mimo to opowiada się plotki. Ale teraz nie będą mieli już więcej odwagi do takich nikczemności, ty zamkniesz im gębę, Hendriku — nieprawdaż? Z dumą popatrzyła się pani Bela najpierw na swego syna, a potem na Barbarę. Hendrik cierpiał z powodu tego braku taktu swej matki. Zarumienił się, gryzł wargi i by skierować rozmowę na inne tory zaczął mówić o pięknie miasta, przez które przejeżdżano. Była to jednak ulica pozbawiona wszelkiego piękna i prawieże brzydka.

Tajny radca przyjął damy w bramie ogrodu z tą samą wesołą uroczystością, którą poprzedniego dnia okazał Hendrikowi. Barbara zaprowadziła Belę i Josy do swych pokoi, by się przebrały, umyły ręce i się przypudrowały. W godzinę później pojechano w dwóch automobilach do urzędu stanu. — We wozie Brucknera siedział obok pary młodej pani Höfgen i tajny radca, w taksówce Nicoletta, Josy, stara gospodyni domu i przyjaciel z lat młodych Barbary, który nazywał się Sebastian, a którego obecność nieco zdziwiła Hendrika.

(c. d. n.)

wojska. Tysiące Niemców wylądowało w tym tygodniu w Kadyksie. A komitet londyński głowi się nad kwestiami technicznymi, nad zapewnieniem kontroli i t. d., bawiąc się przelewaniem z pustego w próżne. Poza Anglią i Francją żadne państwo uczestniczące w obradach londyńskich, nie życzy sobie skutecznego funkcjonowania układu. Przykład Anglii, która w drodze specjalnej ustawy zakazała ostatnio przewozu broni do Hiszpanii na statkach brytyjskich, nie znajdzie z pewnością naśladowców.

W dniu 10 b. m. punkt ciężkości problemu hiszpańskiego przeniesie się na forum Ligi Narodów, której Rada zbiera się na żądanie rządu madryckiego i żądanie to opiera się na art. 11 paktu, którego zastosowanie uzasadnia rząd Cabalerro tym, że uznanie rządu w Burgos jest aktem nieprzyjaznym wobec Hiszpanii. Nie wchodząc w słuszność tej motywacji, należy stwierdzić, że żądanie to jest Anglii i Francji mocno nie na rękę, ponieważ kłóci się z ich stałą tendencją zlokalizowania sprawy hiszpańskiej w komitecie londyńskim. Niemniej Rada zbierze się i należy się liczyć z ostrą polemiką między Hiszpanią a Sowietami z jednej a Włochami i Niemcami z drugiej strony. Sęk w tym, że obaj oskarżeni będą nieobecni, a ewentualny wyrok zaoczny przeciw nim wydany z pewnością nie będzie mógł być wykonany. Ogólna sytuacja ulegnie dalszemu zaostrzeniu a ostateczne rozstrzygnięcie w kwestii hiszpańskiej zapadnie i tak na polu walki, a nie przy zielonym stole obrad dyplomatycznych.

RENESANS „ENTENTE CORDIALE“.

Sytuacja wywołana blokiem faszystowskim, którego funkcjonowanie objawia się w sposób szczególnie jaskrawy właśnie w sprawie hiszpańskiej, odsuwa kwestię nowego Locarna w nieookreśloną przyszłość, a właściwie redukuje szanse paktu zachodniego do zera. W obliczu takiego rozwoju położenia międzynarodowego stała się w ostatnim tygodniu aktualna koncepcja, która może skutecznie zrównoważyć zgubne dla pokoju skutki bloku państw faszystowskich i stać się prawdziwą ostoją pokoju Europy. Chodzi tu oczywiście o renesans anglo-francuskiej „Entente Cordiale“ oczywiście nie w wydaniu z r. 1904, lecz dostosowanej do obecnych warunków. Francja chce gwarantować integralność Wielkiej Brytanii, gwarancja ta byłaby surogatem nie dającego się narazie zrealizować paktu lotniczego. Zobowiązanie Francji jest aktualne „od zaraz“ i byłoby niezależne od dojścia do skutku Locarna. „Szach“ dla Berlina jest bardzo dotkliwy. Delbos uchylił nieco rąbka tajemnicy. A ponieważ kilka dni temu bawił w Londynie premier van Zeeland i otrzymał od Edena jasne i niedwuznaczne zobowiązanie, że Anglia jest gotowa stanąć w obronie Belgii (Francja oczywiście również, nawet bez wzajemnej gwarancji), więc staje się widoczne, że polityka Berlina doprowadziła prawem reakcji do skrystalizowania związku wielkich demokracyj zachodniej Europy — bez udziału Niemiec. Ten związek może się stać jasnym punktem obecnej sytuacji.

KRYZYSY WEWNĘTRZNE W ANGLII I FRANCJI.

Kontynuowanie rozmów w tym kierunku jest jednak uzależnione od szczęśliwego rozwiązania ostrych przesileń wewnętrznych, istniejących obecnie zarówno we Francji jak i w Anglii. We Francji pogłębia się zatarg między radykałami a komunistami. Materiału palnego zebrało się dosyć: ustawa prasowa, strajki okupacyjne, antykomunistyczne zarządzenia Daladiera w armii, zgrzyty w czasie manifestacyj ku czci min. Salengro, a wreszcie interpelacja frakcji komunistycznej w sprawie Hiszpanii, która stała się dla komunistów odskocznią dla gwałtownych ataków na politykę Delbosa i Bluma. W każdym razie rysy na froncie Ludowym pogłębiają się.

W Anglii konflikt konstytucyjny z powodu planów małżeńskich monarchy odsunął wszelkie inne sprawy na zupełnie daleki plan. Wspominam tu o nim tylko dlatego, że zaabsorbował on całkowicie gabinet brytyjski, nie pozostawiając miejsca dla jakichkolwiek innych prac. Przebieg tego konfliktu daje wspaniałą ilustrację funkcjonowania angielskich urządzeń konstytucyjnych i świadczy o prawdziwej kulturze politycznej angielskiego monarchy, rządu, parlamentu i najszerszych warstw społeczeństwa.

Z. R.

Wszyscy do pracy w akcji legitymacyjnej!

Na tropie arabskiej bandy terrorystycznej

Jerozolima 7. 12. ŻAT. W związku z ostatnimi wypadkami terroru arabskiego „Haboker“ zamieszcza następujące pochodzące ze źródeł politycznych informacje: Zdaniem władz policyjnych, w górach koło Nablus grasuje jeszcze około 50 uzbrojonych Arabów. Są to po prostu zawodowi przestępcy, którzy w czasie rozruchów przyłączyli się do band terrorystycznych. Niektórzy z nich pochodzą z Transjordanii, inni — z Syrii i Egiptu. Liczne wioski arabskie popierają tych przestępców, żywnością i pieniędzmi, szczególnie zaś służąc im informacjami o akcji policji.

Jest też możliwe, że wprawione w akcjach „politycznych“ bandy zbójeckie dokonały ostatnich napadów po pobycie gen. Dilla w górach nabluskich właśnie poto, aby zadokumentować z większą jeszcze zuchwałością, że terroryści nie chcą się poddać mimo obecności znacznych sił wojskowych w Palestynie.

Władze zamierzają wytępić bandytyzm przy pomocy policji tajnej. Policja stwierdziła zresztą, że między tymi bandami a związkiem młodzieży arabskiej istnieje dość ścisły kontakt. Nielegalny ten związek ma swe „komórki“ w całym kraju, i liczbę jego członków oceniają na 1000. Centrala związku znajduje się podobno w Nablus i jest mocno zakonspirowana. Na czele związku stoją dwaj Arabowie z Nablus.

Walki w Hiszpanii rozstrzygną też o losach Ameryki Południowej

Nowy Jork, 7 12. ŻAT. Znany poeta żydowski H. Leiwik, który reprezentował Pen-Klub żydowski na Kongresie Pen-Klubów w Buenos Aires, po powrocie do St. Zjednoczonych w rozmowie z przedstawicielami prasy poczynił między innymi następujące uwagi o sytuacji w krajach południowo-amerykańskich.

— Najdonioślejszą sprawą w życiu żydowskim w krajach Ameryki Południowej jest w chwili obecnej wojna domowa w Hiszpanii. Brzmi to może jak paradoks, lecz faktem jest, że w krajach hiszpańsko-amerykańskich wynik wojny domowej w Hiszpanii będzie miał szczególne konsekwencje. Jeśli zwycięży faszyzm w Hiszpanii, wówczas również w Brazylii a nawet w Argentynie dojrzeje sytuacja do dyktatury faszystowskiej Brazylia już obecnie jest w trzech-czwartych sfaszyzowana, aczkolwiek nie na modłę hitlerowską. W Argentynie wzmagają się tendencje faszystowskie i bardzo szybko podpadłaby ona pod wpływ faszystowskiej Hiszpanii. Tłómaczy się to tym, że istnieją liczne węzły kulturalne między krajami południowo-amerykańskimi, a Hiszpanią dzięki wspólności języka i temperamentu. Oczywistą jest też rzeczą, że zwycięstwo faszyzmu łączyłoby się z licznymi niebezpieczeństwami dla Żydów. Brazylia już teraz zamknęła swe bramy dla żydowskich emigrantów ,zaś w Argentynie odczuwa się już pewne naprężenie w stosunku do Żydów.

Społeczeństwo żydowskie w Argentynie — mówił dalej Leiwik — jest pozytywną siłą narodową. Życie żydowskie dopiero fermentuje, dopiero się kształtuje, dlatego też wypływają tam zjawiska obce życiu żydowskiemu w Ameryce. Do najgorszych objawów należą walki partyjne, nie mające żadnego pozytywnego uzasadnienia. Skład socjalny Żydów w Brazylii np. jest w dużej mierze jednolity, gdyż składają się oni przeważnie z domokążców i drobnych kupców. Pomimo to istnieje znaczne rozdarcie ideologiczne, które częstokroć przybiera ostre formy.

Odrębnym rozdziałem jest żydowska ludność rolnicza. Przebyła ona różne czasy, jest zahartowana i nosi w sobie wiele elementów tragizmu, lecz zarazem wyczuć w niej można hart i zdrowie wewnętrzne. Jeszcze po dzień dzisiejszy w tych zahartowanych chłopach żydowskich wyczuwa się niezadowolenie z ich losu, szczególnie na skutek braku młodzieży, któraby po nich objęła spuściznę.

Dochody Żydowskiego Funduszu Narodowego

Jerozolima 7. 12. ŻAT. Z tytułu dzierżaw Ż. F. N. miał w ubiegłym roku budżetowym (zamkniętym w dniu 30 września) dochód w łącznej sumie 10.042 f. szt. Mimo trudności ściągania czynszu w okresie rozruchów zainkasowano około 90 proc. należności. Dochód ŻFN. z czynszu w roku kal. żyd. 5696 przekraczają dochód z roku poprzedniego o 43 proc. Od 5693 dochody czynszone ŻFN. potroiły się. Dyrektorium sądzi, że za pięć lat dochody czynszowe osiągną 32.000 f. szt.

Tragedia „nielegalnych“

Jerozolima 7. 12. ŻAT. W pobliżu Cemach policja zatrzymała młodą Żydówkę, wdowę z Kurdystanu, z niemowlęciem i dwojgiem młodych dziewcząt, sieroty w wieku 7 i 10 lat, które usiłowały przekroczyć granicę do Palestyny. Wszystkie „przestępczynie“ osadzono w więzieniu dla kobiet w Betleemie.

Na granicy syryjskiej policja zatrzymała czterech Żydów, którzy bez wiz usiłowali przekroczyć granicę do Palestyny. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Safedzie.

W Haifie policja aresztowała Żyda węgierskiego, który przed rokiem przybył do Palestyny z pominięciem formalności wizowych.

KUPON Nr. 19

I. KONKURS ZIMOWY
dla Czytelników „NOWEGO DZIENNIKA“

Pensjonat „Nasz Dom“ w Siankach
Pensjonat „Riviera“ w Krynicy
Pensjonat „Wersal“ w Zakopanem
Pensjonat „Wołodyjówka“ w Zakopanem

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Niebezpieczny eksperyment

KRAKÓW, 8 grudnia.

Donieśliśmy już o pracach, jakie są prowadzone w Ministerstwie Skarbu nad zorganizowaniem w całym kraju wzmocnionej kontroli skarbowej. Zadaniem tej wzmocnionej kontroli skarbowej ma być wprowadzenie systematycznych, poufnych wywiadów, o dochodach, zarobkach i trybie życia poszczególnych płatników. Wywiady te ma ją być przez specjalnych funkcjonariuszów w drodze przygodnych rozmów prowadzone wszędzie, a więc w pociągach, na dworcach kolejowych, targach, jarmarkach, w karczmach i przy każdej nadarzającej się sposobności.

Nie wiemy, jak dalece prace w tym kierunku są przeprowadzone i w jakim stopniu wiadomości te są ścisłe. Gdyby jednak okazały się one ścisłymi, gdyby istotnie Ministerstwo Skarbu zamierzało dla wydobycia jeszcze kilkuset tysięcy złotych otoczyć życie gospodarcze i najbardziej prywatne życie każdego z obywateli gęstą siecią szpiegów, węszących zawsze i wszędzie co obywatel w danej chwili robi, ile i na co wydaje itd. należałoby przeciw temu jak najenergiczniej zaprotestować. Taki system bowiem nie przysporzy na pewno Państwu skarbu Nibelungów, a wprowadzi w nasze życie publiczne niebezpieczny czynnik szpiclowania i podpatrywania obywatela.

Piszący te słowa był raz świadkiem rozmowy, jaka się toczyła na temat daleko idącej zależności obywateli od władz skarbowych. Omawiano przygotowania do pewnej imprezy towarzyskiej z dochodem przeznaczonym na cele społeczne. Powstało zagadnienie, kogo z oficjalnych osobistości za prosić na tę imprezę. Notowano: p. wojewoda, p. starosta, p. prezydent miasta, p. prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów, p. dyrektor Kolei Państwowych, p. prezes Izby Skarbowej... Stop. Kilku panów zażądało dyskusji. Wszystkie powyżej wymienione osobistości, owszem, będą chętnie powitane na zabawie. Ale p. prezes Izby Skarbowej — nie. Dlaczego? Dlatego, że na poprzednich zabawach p. prezes Izby Skarbowej zepsuł nastrój. Z chwilą pojawienia się dostojnego przedstawiciela władzy skarbowej zrzedły miny bawiących się. Ten schował pod stół butelkę wina, tamten pospiesznie połknął resztę tortu, inny znikł za drzwiami. Wszyscy obawiali się zetknięcia się z władzą skarbową na dancingu. W biurze Izby nie, na konferencji nie, na ulicy nie. Ale na dancingu — tak. Bo jakże potem prosić władzę skarbową o wymiar, dostosowany do wysokości obrotów i dochodów, jakże prosić o ulgę podatkową, kiedy pan prezes Izby Skarbowej był i widział na własne oczy, że „petent“ był na zabawie, pił wino, raczył się przy bufecie a zatem ma pieniądze, a jeżeli ma pieniądze, to znaczy że jest „bogaty“, a jeżeli jest „bogaty“, to powinien płacić większe podatki.

Już dotychczas skarżono się na zbyt rygorystyczne metody badania płatników podatkowych przez urzędników skarbowych. Płatnik podatkowy uchodził w pojęciu urzędnika za notorycznego przestępcę, któremu nie wolno ufać i któremu trzeba pilnie patrzyć na palce. Teraz po zaostrzeniu metod inkwizycyjnych bolączka ta pogłębi się. — Wzrośnie jeszcze bardziej zależność obywateli od urzędników, wzrośnie istniejący już dzisiaj bardzo wielki strach obywateli przed wszelkimi przejawami biurokratyzmu, a ponieważ pobory urzędnicze są w Polsce niskie a kontrola niewystarczająca — wzrośnie fala korupcji i nadużyć.

Nietylko jednak pogłębi się przepaść między obywatelem a urzędnikiem skarbowym. Popsują się również stosunki między obywatelami. Nie ulega bowiem wątpliwości, że urzędnicy skarbowi w pogoni za awansem, remuneracją czy orderem będą się starali „wykryć“ możliwie największą ilość wypadków, w których „obywatel żyje ponad stan“. Wszędobylscy urzędnicy podatkowi będą ścigali obywatela nietylko bezpośrednio, osobiście, ale i pośrednio przez innych obywateli. Jakże łatwo tu o nadużycia jakie bogate pole otwiera się tu dla rozmaitych aferzystów z pod ciemnej gwiazdy, którzy będą chcieli „wkopać“ swego bliźniego albo w poczuciu zemsty prywatnej, albo w celu szantażowania go. „Nie zrobi mi pan tego lub tamtego, to doniosę Urzędowi Skarbowemu, że siedział pan przez cztery dni w Zakopanem i wydał 200 zł. Już panu Urząd Skarbowy da radę!“

Im głębiej zastanawiamy się nad nieobliczalnymi konsekwencjami pogłębienia inkwizycyjnych metod urzędów skarbowych w stosunku do obywateli, tym bardziej wątpimy w to, czy Ministerstwo Skarbu na prawdę chce zaryzykować eksperyment tak mało wydajny skarbowo, a tak demoralizujący politycznie i społecznie. Sądzimy, że Ministerstwo Skarbu winno w tej sprawie wydać jakiś komunikat uspakajający.

VIR.

Wszystkie kraje prócz Niemiec zwiększyły swój eksport do Ameryki

Nowy Jork. 7. 12. ŻAT. Zjednoczony Antynazistyczny Komitet Bojkotowy ogłosił interesującą statystykę, która ilustruje sukces antyniemieckiego ruchu bojkotowego w St. Zjednoczonych.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1936 wszystkie kraje europejskie eksportowały do St. Zjednoczonych o 22% więcej towarów niż w pierwszych 9 miesiącach 1935. Belgia zwiększyła swój eksport do Ameryki o 44%, Anglia o 29%, Sowiety o 33%, Francja o 14 %, Włochy o 12 %, natomiast Niemcy pomimo ogromnych wysiłków zdołały powiększyć swój eksport do St. Zjednoczonych zaledwie o 1%. **Może to posłużyć za jaskrawy dowód powodzenia antynazistycznego ruchu bojkotowego.**

Kto będzie korzystał z akcji pomocy bezrobotnym?

Do wszystkich ekspozytur Funduszu Pracy została rozesłana obszerna instrukcja w związku z rozpoczynającą się akcją pomocy zimowej. Określa ona warunki korzystania ze świadczeń na rzecz bezrobotnych. Zarejestrowanie się w charakterze poszukujących pracy w myśl obowiązujących przepisów nie jest bezwzględnym warunkiem przyznawania pomocy zimowej, gdyż wystarczy rejestracja w poszczególnych komitetach pomocy bezrobotnym. Świadczenia zimowe przyznawane będą pozbawionym środków egzystencji i pozostającym bez pracy na następujących warunkach: utrzymywanie się poprzednio wyłącznie z pracy najemnej w przemyśle, handlu, rzemiośle oraz zakładach użyteczności publicznej; 2) utracenie pracy nie z własnej winy; 3) zamieszkanie conajmniej od 3 miesięcy w miejscowości objętej akcją pomocy zimowej; 4) niepobieranie zasiłków z Funduszu Pracy, jako też nie posiadania rent, bądź też żadnych innych środków utrzymania.

Natomiast nie mogą otrzymywać świadczeń pomocy zimowej bezrobotni, którzy samowolnie rozwiązali stosunek najmu pracy bądź też utracili ją z powodu okoliczności powodujących natychmiastowe wydalenie, jak i w wypadkach zgłoszenia fałszywych wiadomości co do posiadania warunków kwalifikujących do otrzymywania pomocy. Decyzja o przyznaniu pomocy musi być podana do wiadomości bezrobotnego przez właściwe komitety w ciągu 10 dni od daty złożenia podania popartego zaświadczeniem administracji domu, lub właściwej władzy o miejscu zamieszkania, stanie rodzinnym i materialnym.

Rzeźnicy i wędliniarze tworzą spółdzielnie

Organizacje rzemieślnicze wędliniarzy i rzeźników przystąpiły obecnie do tworzenia specjalnych spółek opartych na zasadach spółdzielczych dla zakupu bydła, cieląt i trzody bezpośrednio od producenta - rolnika. W ten sposób ma być usunięte wszelkie pośrednictwo, które zdaniem rzemieślników powoduje zwyżkę cen mięsa. Koła rolnicze z pewną obawą odnoszą się do tych projektów bowiem już teraz okazuje się, że działalność spółdzielni zakupowych odbija się na sytuacji rolników w sposób ujemny. Przykład z Wołowyskiem, gdzie spółdzielnie zakupują, płacąc rolnikom ceny niższe od cen płaconych przez kupców stanowi dowód jak są wykorzystywane przez elementy zawodowe rzeźnickie wszelkiego typu hasła o eliminowaniu handlu dla własnych celów kieszeniowych. Bowiem, płacąc za żywiec taniej rzeźnicy i wędliniarze nie oddają różnicy konsumentowi, pozostawiając ją dla siebie.

Sprawa tworzenia spółdzielni zakupowych i eliminowania handlu hurtowego nasunęła poważne wątpliwości u władz centralnych.

Kto otrzymał koncesję na przewóz emigrantów na 1937 r.?

Na rok 1937 następujące towarzystwa okrętowe otrzymały zezwolenia na przewóz emigrantów polskich:

„Gdynia - Ameryka“ Linie Żeglugowe Sp. Akc. — do Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P. — Brazylii, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju (port wyjścia — Gdynia lub Gdańsk), oraz do Palestyny (port wyjścia Gonstanza lub Triest), Cunard White Star Limited — do Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P. (port wyjścia Gdynia lub Gdańsk), Canadian Pacific Railway Co. — do Kanady (port wyjścia Gdynia lub Gdańsk), United States Lines Operations Inc. — do Stanów Zjednoczonych A.P. (port wyjścia Gdynia lub Gdańsk), Chargeurs Reunis S. A. Compagnie Francaise de Navigation a Vapeur — do Brazylii, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju (port wyjścia Gdynia lub Gdańsk), Cosulich Societa Triestina di Navigazione — do Brazylii, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju (port wyjścia Triest), Royal Mail Lines, Limited — do Brazylii, Urugwaju, Argentyny i Paragwaju (port wyjścia Gdynia lub Gdańsk), Lloyd Triestino - Flotte riunite Lloyd Triestino, Marittima Italiana e „Sitmar“ — do Palestyny (port wyjścia Triest), Navigatiunea Maritima Romana S. M. R. — do Palestyny (port wyjścia Constanza), Compagnie Generale Transatlantique — do Kuby i Meksyku; The Pacific Steam Navigation Company — do Kuby, oraz Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe i United Baltic Corporation Ltd (z portów polskiego obszaru celnego do portów angielskich i francuskich).

KRONIKA

GRUDZIEŃ	Wschód słońca 7 g 09 m
8	Zachód słońca 15 g 23 m
WTOREK	Kislew 24 5697

Badania lekarskie emigrantów

Syndykat Emigracyjny przestrzega wychodźców, którzy przy pierwszym badaniu lekarskim w oddziale Syndykatu odrzuceni byli jako chorzy, aby nie przyjeżdżali do Warszawy w nadziei uzyskania zewolenia na wyjazd.

W tego rodzaju wypadkach emigrant ponosi wszystkie koszty podróży, a ponadto bardzo często choroba, która mogłaby być na miejscu wyleczona bez większych kosztów, wymaga po podróży długiego leczenia w szpitalu. Oczywiście emigrant, który wbrew opinii lekarza oddziału Syndykatu Emigracyjnego przyjechał samowolnie, musi sam ponosić koszty leczenia.

—□—

Inauguracja roku akad. na Akademii Górniczej

Wczoraj przed południem odbyła się w Krakowie uroczysta inauguracja roku akademickiego 1936-7 Akademii Górniczej. Uroczystość rozpoczęta się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny. Po nabożeństwie o godz. 11 w auli gmachu Akademii Górniczej zebrali się przedstawiciele władz państwowych z p. wicewojewodą dr Małaszyńskim ,ks metropolitą Sapiehą, prezydentem dr Kaplickim, prezesem Wyższego Urzędu Górniczego inż. Dąbkowiczem i rektorami wyższych uczelni krakowskich.

Zebranych powitał rektor Takliński, wzywając w końcu swojego przemówienia młodzież do unikania niewłaściwych wystąpień i oddania się z zapałem wytężonej pracy naukowej dla dobra Państwa i społeczeństwa. Następnie prorektor Dawidowski złożył sprawozdanie za ub. rok akademicki.

Uroczystość inauguracji zakończył wykład prof. Chromińskiego p. t. „200-lecie urodzin Jamesa Watta“.

W czasie inauguracji chór studentów odśpiewał „Gaude Mater“ na początku i na zakończenie Hymn Państwowy.

—□—

Zebranie Legionistów

W Oleandrach w Krakowie odbyło się zebranie informacyjne miejscowego oddziału Związku Legionistów przy udziale około 200 członków. Na przewodniczącego zebrania powołano przez aklamację prezesa oddziału krakowskiego dra Korczyńskiego, który złożył obszerne sprawozdanie, poruszając zagadnienia ideowe oraz aktualne sprawy związku. Następnie złożyli sprawozdania przewodniczący poszczególnych sekcyj, po czym rozwinęła się dłuższa dyskusja, szczególnie nad zagadnieniami ideowymi i bratniackimi. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Wodza Naczelnego, Marszałka Polski gen. Śmigłego-Rydza.

—□—

Sprzedaż biletów kolejowych

W związku ze zbliżającym się okresem wzmożonego ruchu pasażerów z okazji świąt Bożego Narodzenia krakowska Okr. Dyr. Kolei Państwowych zarządziła wcześniejszą sprzedaż biletów w szeregu stacyj kolejowych na terenie dyrekcji, m. in. w Krakowie, Krynicy, N. Sączu, Poroninie, Rabce-Zdroju, Zakopanem, Żegiestowie Zdroju i in. Kasy biletowe na powyższych stacjach zaopatrzone są w specjalne ogłoszenia i pasażerowie nabywać mogą w nich bilety na 4 dni naprzód przed rozpoczęciem podróży.

Komisaryczny zarząd w kahale krakowskim

Wybory mają być rozpisane w najbliższym czasie

Jak już wczoraj donosiliśmy, nastąpiła onegdaj nominacja komisarycznych władz połączonych gmin żydowskich Krakowa i Podgórza. W dniu wczorajszym doręczono prezydium gmini żydowskiej w Krakowie trzy dekrety wojewódzkie, normujące tok czynności urzędowych na terenie gminy żydowskiej w Krakowie.

O ile dwa dekrety dotyczą rozwiązania względnie likwidacji dotychczasowych władz gmin żydowskich Krakowa i Podgórza, o tyle trzeci dekret zawiadamia, iż decyzją Ministerstwa W. Ri i O. P. z dnia 14 listopada br. nastąpiło połączenie gmin żydowskich w Krakowie i Podgórzu w jedną gminę pod nazwą „Gmina wyznaniowa żydowska w Krakowie“ z siedziba organów zarządzających Gminy w Krakowie.

Równocześnie dekret powołuje zarząd komisaryczny tej gminy w następującym składzie: Prezes: dr. Rafał Landau, wiceprezesi: Feiwel Stempel, dr. Ludwik Schermant. Członkowie: pp. dr. Leon Fischlowitz, Dawid Landau, Samuel Spira, Jakub Goldschmied, inż. Henryk Taubmann, Benjamin Geizhals, Dawid Kurzmann, Dawid Herzig, radca Zygmunt Aleksandrowicz, radca dr. Ignacy Schwarzbart, dr. Dawid Bulwa, dr. Ludwik Freundlich, inż. Akiba Buchner, inż. Abraham Traub, dr. Michał Grünspan, Mojżesz Scharf i Marek Biberstein.

Zarząd składa się z 21 członków. Oprócz wyżej wymienionych wchodzi jeszcze do zarządu jako wirylista rabin krakowski S. Kornitzer.

Dekret określa również cele i zadania władzy komisarycznej, która winna po ukonstytuowaniu się przejąć agendy od dotychczasowych władz, po czym ma w najbliższym czasie rozpisać nowe wybory do Gminy żydowskiej w Krakowie. Dekret zawiera również pewne postanowienia w tym kierunku, orzekając, iż w nowo wybranej radzie zasiadać ma 30 członków, w zarządzie zaś 16.

WIELKI KONCERT EUROPEJSKI Z ANGLII TRANSMITUJE POLSKIE RADIO.

Polskie Radio co pewien czas transmituje wielkie koncerty z rozgłośni zagranicznych t. zw. koncerty zachodnie. Zaprojektowane one zostały przez Międzynarodową Unię Radiofoniczną. Posiadają charakter reprezentacyjny i przynoszą to, co każdy kraj, każda wielka rozgłośnia posiada najbardziej charakterystycznego. To też audycje te transmitowane są prawie zawsze przez wszystkie rozgłośnie Europy.

Najbliższy z tych koncertów odbędzie się dziś 8 grudnia o godz. 20.30 i nadany zostanie przez rozgłośnię angielską. Tym razem jednak nie usłyszymy muzyki „poważnej“, lecz słynną z artystycznego poziomu — muzykę „lekką“ w układzie G. Mc. Gonnela. Wykonawcami będą znakomita orkiestra teatralna B. B. C. pod dyr. Stanforda Robinsona, chór rewiowy rozgłośni brytyjskiej oraz soliści.

Koncert niezwykle dowcipnej, precyzyjnej, świetnie interpretowanej lekkiej muzyki angielskiej będzie swego rodzaju radiowym ewenementem.

NOWY RADIOWY KONKURS ORKIESTR MANDOLINISTÓW.

Polskie Radio organizuje nowy konkurs, w którym głos rozstrzygający będą mieli radiosłuchacze. Będzie to dn. 8. XII o godz. 17.20 konkurs na najlepszą orkiestrę mandolinistów. Każda z rozgłośni Polskiego Radja zaprezentuje słuchaczom swą najlepszą orkiestrę mandolinistów, zaś radiosłuchacze wybiorą spośród nich tę, którą będą uważali za najlepszą.

Orkiestra, która otrzyma najwięcej pochlebnych głosów — zdobędzie pierwszą nagrodę w sumie zł 200. Nagrodzone zostaną również dwie następne wyróżnione orkiestry — sumami zł 150 i zł 100. Radiosłuchacze mają przed sobą zadanie o tyle ułatwione, że w trzech utworach wykonywanych — będą w programie każdej orkiestry inne — zaś trzeci — „Biały Mazur“ Osmańskiego powtarza się w repertuarze wszystkich orkiestr. Wobec tego, że zespoły mandolinistów cieszą się wśród szerokich kół radiosłuchaczy specjalną popularnością spodziewać się należy, że udział głosujących będzie bardzo liczny. Wszystkie techniczne szczegóły, dotyczące przesyłania ocen i t. p. podane będą z rozpoczęciem audycji konkursowej.

„CZTERY NOCE W TOKIO“ — GAŁCZYŃSKIEGO monolog radiowy.

Gałczyński jest dziwnym poetą, nietylko dlatego, że prawie nigdy nie wydaje swych wierszy w książkach. Dziwna jest jego poezja — liryzm zmieszany z groteską, nerw dramatyczny z niesamowitym humorem. Najdziwaczniejsze skojarzenia układają się u niego w obrazy, podobne nieraz do majaczeń sennych. Na tych samych elementach zbudowany jest monolog „Cztery noce w Tokio“, który usłyszą radiosłuchacze dziś o godz. 18.30 w wykonaniu Zdzisława Karczewskiego.

—<>—

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 7. 12. Pszenica dworska czerw. stand. 24—24.50 biała stand, 24—24.25 75.5 kg. 25—25.50 targowa nowa 23.50—23.75 Żyto dworskie nowe 19.40—19.60 targowe nowe 19.15—19.30. Wszystkie inne artykuły bez zmiany. Tendencja spokojna, podaż średnia dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 12. Akcje: Bank Polski 107. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. poż. inwest. I em. 65 II em. 65 konwersyjna 50—51 stabjzacyjna 468 pięciosetki 468. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

Dewizy: Belgia 89.87 Holandia 288.55 Londyn 25.99 Nowy Jork tel. 5.30¾ Paryż 24.71 Praga 28.02 Sztokholm 133.95 Szwajcaria 122.05. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA POZAGIEŁDOWE

Warszawa. 7. 12. Kursy orientacyjne: Dillonowska 68.75 Warszawska 58 Konsolidacyjna 49.50—50.75 Stabilizacyjna 468 Śląska 58.25. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań. 7. 12. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: groch viktoria 20—24. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 12. Dewizy: Paryż 20.26¾ Londyn [illegible] Nowy Jork 4.35 1/8 Bruksela 73.60 Medjolan 22.92½ Amsterdam 236.60 Berlin 175 Sztokholm 109.90 Oslo 107.10 Kopenhaga 95.15 Praga 15.38. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 7. 12. Notowania w L. za tonnę: Cynk 16¼ termin 16 9/16 Cyna 227—½ termin 227—½ Banka 229 Straits 230 Ołów 22 7/8 termin 22 13 16 Miedź 43¾ 13/16 termin 44 1/8—3/16 Elektrolit 48—¾ Złoto 142.1.

Chaplin pracuje nad filmem wspólnie z -- Fordem

(s) Chaplin bardzo często zmienia plany. Obecnie wypłynął nowy projekt. — Mój nowy film — powiada Chaplin — ma służyć wyłącznie dla celów propagandy pacyfistycznej, naturalnie nie w bezpośredniej formie. Plan filmu wypracowaliśmy razem z Fordem. Dzisiejsza Europa prze ku wojnie. Młodzież nie ponosi wcale winy, całą odpowiedzialność ponosi starsza generacja, która posiada władzę i przygotowuje wojnę.

Pytania o swoje życie prywatne, odpiera Chaplin z całą energią. Przy wyborach agitował za Rooseveltem, i jak opowiadał, przygotowywał się przez cztery dni do wygłoszenia wielkiej mowy. „A kiedy przyszła ta chwila, poprzysiągłem sobie, nie występować już nigdy jako mowca...

Bł. p.
z Zollmanów
EMILIA KURZOWA
zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach w Krakowie d. 4 grudnia 1936
Pogrzeb odbył się w **Tarnowie** dnia **6 grudnia** 1936 r. o czym zawiadamia w smutku pogrążona
Rodzina

Zgon weterana literatury hebrajskiej

Jerozolima. 7. 12. (ŻAT) W Hajfie zmarł zasłużony i sędziwy pisarz hebrajski Mordechaj Ben Hilel Hakohen. Wiadomość o jego zgonie wywołała żałobę w szerokich kołach jiszuwu. Czynione są przygotowania do pogrzebu weterana syjonizmu i literatury hebrajskiej. Hakohen urodził się w r. 1856 pod Mohylewem. Działalność literacką rozpoczął w r. 1876, współpracował w pismach hebrajskich, rosyjskich i żydowskich. Od r. 1907 mieszkał stale w Palestynie.

Pamięci błp. Ozjasza Thona

Łódź, 7. 12. (G) W sobotę odbyło się uroczyste zebranie żałobne Organizacji Syjonistycznej poświęcone pamięci zmarłego błp. Ozjasza Thona. Przemawiał dr. Braude. W poniedziałek wieczorem odbyła się w Tarbucie akademia żałobna ku czci błp. Ozjasza Thona. Przemawiali dr. Braude i dr. Tartakower a członkowie studia dramatycznego recytowali wyjątki z dzieł Zmarłego.

Dnia 17 bm. posiedzenie Rady m. Łodzi

Łódź, 7. 12. (G) Jak już donosiliśmy, na 17 bm. wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej. Do wszystkich radnych wysłano zaproszenia. Dnia tego odbędą się dwa posiedzenia. Pierwsze zwołane zostało przez p. wojewodę. Na posiedzeniu tym znajdują się trzy punkty porządku dziennego: zagajenie, ustalenie liczby wiceprezydentów (dwóch albo trzech) ustalenie pensji prezydenta i wiceprezydentów oraz diet ławników. Przewodniczyć będzie na tym zebraniu radny z wyboru. PPS. wystawi na to stanowisko Rafała Kempnera. Po 15 minutowej przerwie odbędzie się drugie posiedzenie zwołane już przez ustępujący zarząd miejski, tj. przez dotychczasowego prezydenta Godlewskiego. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa wyborów prezydium i ławników. Przewodnictwo na drugim posiedzeniu obejmie dotychczasowy prezydent Godlewski. Dotychczas tajemnicą jest ustosunkowanie się endecji do wyboru ławników. Niewiadomo czy endecja wystawi swoich kandydatów i czy zechce współpracować z socjalistycznym magistratem.

Dwa procesy o „obrazę narodu polskiego"

Sosnowiec, 7. 12. (K). Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko Natanowi Fersztefeldowi z Będzina, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego. Fersztenfeld został zaczepiony na ulicy przez kilku osobników. Gdy zaczął wzywać pomocy, napastnicy oskarżyli go, że nazwał ich „polskimi ryjami". W wyniku rozprawy sąd wymierzył Fersztenfeldowi karę 1 roku bezwzględnego aresztu.

Łódź, 7. 12. (G) Dzisiaj odbył się w Łodzi pierwszy proces o obrazę narodu polskiego. Dnia 29 lipca br. niejaka Bluma Ryfka Potas z Piotrkowa jechała z letniska Wiśniowa Góra pod Łodzią, skąd odprowadziła murzyna zajętego w Wiśniowej Górze w charakterze kapelmistrza. Na dworcu kolejowym w Łodzi zwróciła się do niego w języku niemieckim, by pilnował portfelu, bo wszyscy Polacy są „Spitzbuben". Usłyszał to Niemiec Edward Reichert, który uniesiony patriotyzmem zawiadomił policję. Potasowa skazana została na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Deklaracja Baldwina

Nie zapadła jeszcze żadna decyzja

Londyn. 7. 12. PAT. Agencja Reutera donosi:

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin, odpowiadając na zapytanie Attlee, premier Baldwin oświadczył:

Czuję się szczęśliwym, mając okazję złożenia innej deklaracji o sytuacji. Przy rozważeniu całokształtu sprawy było i pozostało gorącym pragnieniem rządu dania królowi jak najszerszej możliwości rozważenia decyzji, która dotyczy równie bezpośrednio jego przyszłego szczęścia, jak i interesów wszystkich jego poddanych. Jednocześnie rząd Wielkiej Brytanii nie może nie zdawać sobie sprawy, iż dalsze przedłużanie obecnego stanu niepewności pociągałoby za sobą ryzyko narażenia na poważny uszczerbek interesów narodowych i imperialnych i w rzeczywistości nikt silniej, niż rząd, nie kładzie nacisku na tę stronę sytuacji. Zważywszy na pewne oświadczenia, dotyczące stosunków między królem a rządem, muszę dodać że poza zagadnieniem małżeństwa morganatycznego żadne rady nie były udzielane przez rząd królowi, z którym wszystkie mowe rozmowy miały charakter ściśle osobisty i informacyjny. Zagadnienia te nie były podniesione przez rząd, lecz przez samego króla, który w rozmowie ze mną, odbytej przed kilku tygodniami, poinformował mnie o swym zamiarze zaślubienia p. Simpson z chwilą, gdy odzyska on wolność. Sprawa ta więc już od pewnego czasu zajmowała umysł króla i niezwłocznie, gdy tylko król poważnie decyzję co do drogi, jaką zamierza obrać, powiadomi on o tym niewątpliwie swe rządy w tym kraju i w dominiach. Rzeczą tych rządów wówczas będzie zadecydowanie, jaką radę będą poczytywały za swój obowiązek przedstawić królowi w świetle jego decyzji. Nie mogę zakończyć tej deklaracji, nie dając wyrazu tego, co odczuwa cała Izba, to znaczy naszej głębokiej i pełnej szacunku dla króla sympatii.

Odpowiadając na ponowne zapytanie Attlee, który stwierdza, że Izba i cały kraj pragną żywo uzyskać jak najrychlej dokładne informacje, bez których dyskusja nad całym zagadnieniem jest rzeczą niemożliwą, Baldwin oświadcza: Będę się czuł nader szczęśliwym, mogąc dać we właściwej chwili dokładne informacje, których będę w możności udzielić, lecz spodziewam się, że Izba uzna, iż w chwili, gdy sytuacja jest tak poważna i gdy król rozpatruje jeszcze te sprawy i nie powziął dotychczas decyzji — miałbym jak największe trudności przy odpowiadaniu na pytania dodatkowe, tym bardziej, że odpowiedzi, jakichbym udzielił, musiałyby być improwizowane".

Po wyjaśnieniach premiera Churchill powtarza swe pytanie, postawione w ostatnich dniach w Izbie Gmin. Baldwin oświadcza na to: Muszę stwierdzić, że w tej chwili udzielenie odpowiedzi jest niemożliwe. Nie wiem jeszcze i nie mogę wiedzieć, co król może postanowić lub jak zechce postanowić. Podejmowanie rozważań hipotetycznych jest dla mnie rzeczą całkowicie niemożliwą.

Czy kupcy żydowscy uzyskają kredyt w B. G. K.

Warszawa, 7. 12. A. Od dwóch lat prowadzona była akcja celem uzyskania dla żydowskiego drobnego kupiectwa kredytu ze specjalnego funduszu B. G. K. Wobec tego, że niedawno z funduszu tego chrześcijańscy handlarze otrzymali kredyt w wysokości miliona zł. Związek Drobnych Kupców Żydowskich ponowił akcję, która wreszcie poczyna wydawać pewne owoce. Dzisiaj nadeszło mianowicie do Związku pismo z ministerstwa z zapytaniem, na jaki kredyt żydowscy handlarze reflektują, jaki kredyt już kiedykolwiek otrzymali, czy został spłacony w ratach itd. W związku z tym pismem przypuszczają, że sprawa kredytu zostanie pozytywnie załatwiona. Związek zażądał od swoich oddziałów prowincjonalnych dostarczenia wszelkich cyfr dla memoriału, który zostanie w tej sprawie wysłany do Ministerstwa w tych dniach.

Specjalne oddziały „obrony narodowej" na okres największego nasilenia bezrobocia

Warszawa. 7. 12. PAT. Chcąc przynajmniej w części ulżyć bezrobociu i zatrudnić pozbawionych pracy młodych ludzi, a przede wszystkim celowo wykorzystać przeznaczone na ten cel fundusze, MSWojsk. organizuje na okres największego nasilenia bezrobocia, tj. w miesiącach zimowych, *specjalne oddziały „obrony narodowej", do których będą przyjmowani w drodze ochotniczego zaciągu pozbawieni pracy rezerwiści i młodzież przedpoborowa.*

W ten sposób kilka tysięcy młodych ludzi, pozbawionych pracy, znajdzie w wojsku zatrudnienie, utrzymanie i umundurowanie, a państwu przybędzie o tyle tysięcy więcej wyszkolonych obrońców.

Oddziały obrony narodowej organizowane będą przy niektórych tylko pułkach piechoty, w okręgach najbardziej bezrobociem dotkniętych. Przyjmowaną będzie do nich w pierwszym rzędzie *młodzież zrzeszona w związkach (organizacjach) przysposobienia wojskowego, a wyjątkowo nie zrzeszona z ośrodków wiejskich.*

Czas pobytu w szeregach oddziałów obrony narodowej — od 4 stycznia do 20 marca 1937 roku.

Władze wojskowe zapewniają ochotnikom wszelką pomoc moralną i materialną na równi z żołnierzami służby czynnej.

KRONIKA ŚLĄSKA

Katowice, 7. 12. (K). Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się wczoraj w Marklowicach Dolnych. Z polecenia matki udał się na strych po mąkę Antoni Tkocz. Na strychu potknął się o jakiś grat i upadając, zawisł szyją na sznurach do bielizny, tracąc przytomność. Zaniepokojona dłuższą nieobecnością syna Tkoczowa, udała się na górę i ku jej wielkiemu przerażeniu znalazła już syna martwego. Lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia.

Katowice, 7. 12. (K). Huta „Piłsudski" prowadza obecnie budowę wielkiego pieca kosztem 5 milionów złotych. Budowa tego pieca ukończona zostanie w sierpniu przyszłego roku. Zaraz po ukończeniu tego pieca, dyrekcja przystąpi do budowy drugiego identycznego pieca. Piece te służyć będą do wyrabiania surówki.

Sosnowiec, 7. 12. (K). Na sobotnim przedstawieniu „Cyrulika Warszawskiego" w teatrze miejskim w Sosnowcu doszło do niebywałej awantury. Gdy tylko podniosła się kurtyna z galerii posypał się grad zgniłych jaj i jabłek. Policja usunęła sprawców i spisała szereg protokułów. Szkody poniosło wiele dam z towarzystwa, którym zaplamiono drogie tualety. Na przedstawieniu tym dana była rewia Hemara i Tuwima p. t. „Kariera Alfy i Omegi".

Cadyk z Góry Kalwarii osiedli się w Palestynie

Warszawa, 7. 12. (A). Dziś wyjechała z Warszawy do Palestyny grupa złożona z kilkudziesięciu emigrantów, wśród których znajdowało się kilku wybitnych muzyków zaangażowanych do Filharmonii Bronisława Hubermanna w Tel Awiwie.

Jak się dowiadujemy, od poniedziałku za 2 tygodnie opuszcza Polskę i wyjeżdża do Palestyny cadyk Alter z Góry Kalwarii, który osiedli się na stałe w Palestynie i nie ma zamiaru wracać nawet na krótki pobyt.

Hojny zapis na cele wojskowości

Warszawa, 7. 12. (A) U jednego z notariuszy warszawskich złożony został w ostatnich dniach legat milionowej fundacji, wiążącej się z osobistymi przeżyciami hojnego ofiarodawcy. Oto jesienią u. r. zgłosił się do władz wojskowych pełnomocnik znanego przemysłowca warszawskiego, zapowiadając przekazanie na naukowe cele wojskowe pokaźnej sumy. Ofiarodawca z góry zastrzegł sobie, iż nazwisko jego ma pozostać w tajemnicy. Ustanowiona fundacja wiąże się z faktem, że niedawno zmarł jedyny syn fundatora, który był w swoim czasie uczniem szkoły kadetów w Chełmie. Przy udziale przedstawiciela generalnego inspektora sił zbrojnych i Min. Spraw Wojskowych spisano akt mocą którego ustanowiona została fundacja na rzecz kształcenia kadetów. Ofiarodawca zapisał w swoim testamencie dwie nieruchomości w Warszawie, przekraczające wartość dwóch milionów złotych. Roczny dochód z tego majątku wynoszący przeszło 200.000 zł. obrócony będzie dla szkół kadeckich.

Prezydium Koła Rolników w Sejmie

Warszawa, 7. 12. (Sin.) W dniu 3 b. m. odbyło się zebranie członków zarządu Koła Rolników Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej. Prezesem wybrany został jednogłośnie poseł generał Żeligowski, pierwszym wiceprezesem został senator Radziwiłł, wiceprezesami posłowie Długosz i Wróblewski, skarbnikiem poseł Kocuba, zaś sekretarzami posłowie Przeculowicz i Światopełk-Mirski. Należy zaznaczyć, że poseł Hutten-Czapski jest także członkiem Koła Rolników i został wybrany na tym zebraniu do komisji zagranicznej.

Pociągi dodatkowe w okresie świątecznym

Warszawa, 7. 12. (Sin) W okresie przedświątecznym warszawska dyrekcja PKP, przewidując wzmożony ruch na kolejach układa specjalny plan komunikacji. Z Warszawy mają odejść specjalne pociągi dodatkowe do Zakopanego i do większych miast jak do Krakowa, Lwowa, Wilna, Łodzi, Poznania i t. d. Ogółem wprowadzi się w okresie przedświątecznym około 20 pociągów dodatkowych.

Ciężka sytuacja gmin żydowskich

Warszawa, 7. 12. (A). Szereg starostów województwa warszawskiego zawiadomiło ostatnio gminy żydowskie, że w niektórych miastach i wsiach nie będzie wolno po 1 stycznia bić rytualnie bydła, gdyż kontyngent będzie wyznaczony jedynie w większych miastach dla całej okolicy. Tak np. jest rzeczą wiadomą, że w całym powiecie Mińska Mazowieckiego, obejmującego kilka miasteczek i większych wsi ubój rytualny dozwolony będzie jedynie w Mińsku Mazowieckim, Kałuszynie i Kołobielu, a w powiecie grójeckim tylko w Grojcu i Górze Kalwarii. Mieszkańcy wszystkich wsi okolicznych i miasteczek będą musieli mięso sprowadzać. Wobec tego, że zarządzenia te zaostrzyły znacznie i tak już bardzo *ciężką sytuację gmin żydowskich*, gminy żydowskie przystąpiły do zbierania materiałów dla wspólnej interwencji u władz miarodajnych, która odbędzie się z końcem bieżącego tygodnia.

Przepełnione więzienia

Warszawa, 7. 12. (A). Więzienia warszawskie są obecnie niezwykle przepełnione. Ilość aresztowanych, znajdujących się w więzieniach stołecznych przekracza już liczbę z przed amnestii. W najbliższych dniach odbędzie się translokacja więźniów do aresztów prowincjonalnych.

P. Simpson uda się w podróż po Morzu Śródziemnym

Paryż, 7. 12. PAT. Willa Louvies w Cannes, gdzie przebywa p. Simpson, otoczona jest strażą detektywów miejscowej policji francuskiej, której do pomocy przysłano specjalny oddział detektywów z Paryża, jak również ludzi ze Scotland Jardu. Detektywi ci bronią głównie willi przed natarczywością dziennikarzy. Przeszło 60 reporterów i fotoreporterów, z których wielu przybyło specjalnymi samolotami do Cannes, czuwa dzień i noc w pobliżu willi, by zdobyć jakieś szczegóły, dotyczące p. Simpson. Właściciel willi p. Rogers oświadczył dziennikarzom, iż p. Simpson nie zamierza nikogo przyjąć, gdyż jest zmęczona i niedysponowana i potrzebuje odpoczynku. P. Rogers zaznaczył, że jakkolwiek nie może określić, jak długo jego gość zamierza pozostać w Louvies, wyraził jednak przypuszczenie, iż prawdopodobnie p. Simpson zabawi w Cannes jeszcze około 4 dni. Krążą pogłoski, iż p. Simpson oczekuje na przybycie króla Edwarda i razem z nim, ewentualnie sama, uda się na dłuższą przejażdżkę po Murzu Śródziemnym na yachcie „Sister Ann", należącym do bogatej Angielki p. Fellows, przyjaciółki p. Simpson. „Sister Ann" od kilku dni oczekuje pod parą w porcie Monaco.

Protesty przeciw stanowisku Churchilla

Londyn, 7. 12. PAT. W uzupełnieniu sprawozdania z Izby Gmin Reuter donosi: Po przemówieniu Baldwina, Churchill wstał, najwidoczniej, aby wystąpić z krytyką stanowiska rządu. Gdy tylko poruszył zagadnienie, powodujące kryzys, rozległy się z różnych ław protesty. Churchill z trudem usiłował przemawiać i wreszcie siadł, nie kończąc rozpoczętego zdania.

Lambert (konserwatysta) zapytał, czy premier Baldwin wie, iż posiada ogromną sympatię. Zapytanie to wywołało oklaski na ławach wszystkich frakcyj Izby. Wówczas Baldwin wstał powoli z miejsca, oklaski ponowiły się, po czym dopiero Baldwin udzielił odpowiedzi Churchill'owi w tonie pojednawczym i w ten sposób incydent został zlikwidowany.

Jedynym tematem rozmów w kuluarach, po oświadczeniu Baldwina w Izbie Gmin, było nieżyczliwe przyjęcie przez Izbę wystąpienia Churchill'a — pisze sprawozdawca parlamentarny Reutera. Gdy w ubiegły czwartek dnia 3 bm. Churchill po raz pierwszy wystąpił z zastrzeżeniami, słuchano go z uwagą, a nawet na ławach części konserwatystów rozległy się oklaski. Dziś jednak, gdy Churchill ponowił atak, spotkał się niespodziewanie dla siebie z burzą niezadowolenia, która go zbiła z tropu. Członkowie wszystkich frakcji nie przypominają sobie równie żywiołowego odruchu niechęci z różnych stron Izby wobec wybitnego działacza politycznego. Stronnicy rządu podkreślają, że odezwa Churchilla miała bardziej charakter wystąpienia przeciw Baldwinowi, niż za królem.

Pakt neutralności wszystkich państw amerykańskich

Buenos Aires, 7. 12. PAT. Delegacja Stanów Zjednoczonych na konferencji panamerykańskiej w Buenos Aires zaproponowała podpisanie paktu neutralności przez wszystkie narody amerykańskie w celu zapewnienia pokojowego rozwiązania wszystkich ewentualnych konfliktów, mogących wyniknąć pomiędzy sygnatariuszami układu. Projekt ten, zawierający 12 artykułów, oparty jest na teorii neutralności Ameryki, którą przedstawił prezydent Roosevelt i sekretarz stanu Cordel Hull.

Art. 1. przewiduje, że strony biorące udział w pakcie uroczyście wznowią zobowiązania, które już powzięły załatwiania w sposób pokojowy ewentualnych konfliktów, które pomiędzy nimi mogłyby powstać.

Art. 2. przewiduje stworzenie stałej międzyamerykańskiej komisji konsultatywnej, która miałaby za zadanie zapewnienie stosowania w praktyce układu o neutralności.

Art. 3. przewiduje, iż sygnatariusze układu zobowiązują się do załatwiania wszystkich konfliktów o charakterze amerykańskim w drodze bezpośredniej akcji dyplomatycznej, lub przez pośrednictwo komisji ankietowej koncyliacyjnej i arbitrażu. W myśl art. 4-go stała komisja konsultatywna miałaby prawo zwrócić uwagę sygnatariuszom układu na ich zobowiązania, występując w roli mediatora. W myśl art. 5-go układu, sygnatariusze jego zobowiązują się nie wszczynać akcji zbrojnej przed formalnym rozpoczęciem działań nieprzyjacielskich. Art. 6. przewiduje, że w razie rozpoczęcia działań nieprzyjacielskich pomimo zastosowania arbitrażu, sygnatariusze układu będą stosowali wspólną politykę neutralności, a komisja konsultatywna stwierdzi istnienie stanu wojny i określi napastnika.

Art. 7. pozwala sygnatariuszom układu w razie wybuchu konfliktu stosować wszelkie ograniczenia handlowe w stosunku do stron walczących, mające na celu przywrócenie pokoju.

Art. 8. zapowiada, iż neutralni sygnatariusze paktu, po rozpoczęciu działań wojennych ogłoszą embargo na wywóz broni i amunicji i odmówią kredytów stronom walczącym. Pakt proponowany przez St. Zjednoczone w niczym nie będzie sprzeciwiał się zobowiązaniom sygnatariuszy, wynikającym z innych traktatów wielostronnych.

Trocki osiedli się w Meksyku

Meksyk, 7. 12. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych oznajmia, że rząd meksykański udzieli prawa pobytu Trockiemu na terytorium Meksyku po otrzymaniu oficjalnej prośby w tej sprawie. Dotychczas do władz meksykańskich wpłynęły różne petycje, podpisane przez grupy trockistów, którzy wskazują, iż życiu Trockiego zagraża poważne niebezpieczeństwo, ponieważ może być zmuszony do powrotu do Związku Sowieckiego wobec stanowiska państw europejskich, odmawiających mu prawa pobytu oraz wobec zamiaru Norwegii cofnięcia pozwolenia na pobyt, z którego dotychczas Trocki korzystał.

Łódź, 7. 12. (G) W Stronnictwie Narodowym dzielnicy Choiny stwierdzono nadużycia finansowe jednego z członków zarządu, którego aresztowano. Nazwisko ze względu na toczące się śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Zmiana przepisów dewizowych

Warszawa, 7. 11. PAT. Komisja dewizowa uchwaliła w dniu 3 bm. zmianę przepisów, zawartych w okólniku nr. 15 z dn. 12 czerwca br. Komisja dewizowa zarządziła więc co następuje:

Agenci dewizowi zostają upoważnieni do skupowania w kraju czeków zagranicznych o ile są do tego uprawnieni z mocy prawa bankowego. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedać skupione czeki Bankowi Polskiemu lub bankowi dewizowemu.

Te instytucje kredytowe, które są zastępstwami Banku Polskiego, upoważnione są aż do odwołania do skupowania na rzecz Banku Polskiego złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

Banki dewizowe obowiązane są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w ciągu każdego miesiąca kalendarzowego najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego.

Niezależnie od tego, jeżeli zapas skupione go złota przekroczy wartość 10 tys. zł, bank winien odsprzedać go niezwłocznie, nie później niż 3go dnia po osiągnięciu takiego zapasu. Agenci dewizowi obowiązani są odsprzedawać skupione złoto przynajmniej raz w miesiącu kalendarzowym najbliższemu oddziałowi Banku Polskiego. Natomiast skupione pieniądze i czeki zagraniczne winni agenci dewizowi odsprzedawać w takich samych terminach bądź Bankowi Polskiemu, bądź jednemu z banków dewizowych. Jeżeli zapas skupionego złota lub zagranicznych środków płatniczych przekroczy wartość 5 tys. zł, agent dewizowy winien go bez zwłocznie odsprzedać nie później niż trzeciego dnia po osiągnięciu takiego zapasu.

Banki dewizowe i agenci dewizowi, którzy prowadzą oddzielne kantory wymiany na dworcach kolejowych i morskich, otrzymali zezwolenie na pobieranie przy skupie pieniędzy i czeków zagranicznych, dokonywanych w tych kantorach, prowizyj w wysokości 1 procent, minim. 50 gr od tranzakcji do równowartości zł 100, zaś od tranzakcji powyżej równowartości zł 100, skup zagranicznych środków płatniczych może się odbywać wyłącznie w granicach kursów kupna i sprzedaży, notowanych na giełdzie pieniężnej w Warszawie w dniu, poprzedza jącym tranzakcję, lub ogłoszonych przez Bank Polski.

Instytucje kredytowe, nie posiadające uprawnień banków dewizowych, a mianowicie banki akcyjne, domy bankowe komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych, są upoważnione do przyjmowania do inkasa płatnych zagranicą dokumentów jak: weksle, czeki, dokumenty towarowe itp. pod warunkiem, że inkaso i wysyłka zagranicę tych dokumentów będą przeprowadzone za pośrednictwem Banku Polskiego lub jednego z banków dewizowych, który skupi zainkasowane zagraniczne środki płatnicze.

Okólnik nr. 15 z dnia 12 czerwca br. w związku z wydaniem zmienionych przepisów, przestał obowiązywać.

Gorączkowe narady nad sytuacją rządu Bluma

Paryż. 7. 12. PAT. Trudna sytuacja, w jakiej znalazł się rząd premiera Bluma, jest przedmiotem ożywionych narad pozaparlamentarnych. Mimo, że ani partia socjalistyczna ani komunistyczna, jak również radykali nie zwołali oficjalnych posiedzeń swych naczelnych organów partyjnych, wewnątrz stronnictw toczy się ożywiona wymiana zdań. Główna uwaga zwrócona jest na 2-dniowe obrady rady nacz. generalnej konfederacji pracy. Oczekują, iż rada wypowie się niewątpliwie na temat polityki wobec Hiszpanii oraz sytuacji rządu Bluma.

Poza obradami generalnej konfederacji pracy we wtorek zbiera się naczelny komitet frontu ludowego, który ze swej strony zajmie się wytworzoną sytuacją. W najbliższych dniach zbiera się rówież komisja porozumiewawcza stronnictw, wchodzących w skład frontu ludowego, oraz komisja porozumiewawcza partii socjalistycznej i komunistycznej. Mobilizacja tych wszystkich czynników koordynujących w łonie frontu ludowego w sposób widoczny, wskazuje na powagę sytuacji i chęć szukania jakiegoś kompromisu na terenie poza parlamentarnym.

Socjaliści i komuniści w dalszym ciągu zajmują jednak stanowiska sprzeczne, o ile chodzi o zasadnicze zagadnienia polityki zagranicznej. Taktyka komunistów zmierza do wykazania, iż rząd premiera Bluma w gruncie rzeczy jest osamotniony na lewicy.

W dzisiejszej „Humanite" naczelny redaktor tego dziennika dep. Vaillant-Couturier pisze jednakże, iż „szczere i lojalne wyświetlenie stanowiska obu stron tj. komunistów i socjalistów w Izbie deputowanych wyjaśniło sytuację. Powstrzymanie się partii komunistycznej od głosowania w Izbie deputowanych, co należy traktować jako nieporozumienie przejściowe, nie wymaga bynajmniej obalenia frontu ludowego ani oziębienia serdecznych stosunków między partiami, tworzącymi tenże front.

Z OSTATNIEJ CHWILI

P. Simpson wycofuje się!

Sensacyjne oświadczenie p. Simpson

Londyn. 7. 12. (L) Pani Simpsom złożyła w Cannes na ręce towarzyszącego jej lorda przybocznego króla Edwarda 8-go, lorda Browmlow, podpisane przez nią oświadczenie następującej treści:

„W ciągu ostatnich tygodni p. Simpson niezmiernie pragnęła zapobiec jakiejkolwiek akcji lub propozycji, mogącej narazić na szwank lub zaszkodzić JKMości względnie tronowi. Stanowisko jej pozostało dziś niezmienione i o ile tego rodzaju krok rozwiązałby zagadnienie, gotowa jest wycofać się natychmiast z sytuacji, która okazała się zarówno nieszczęśliwa jak i nie do utrzymania.

Powyższa deklaracja p. Simpsom wywarła w kołach miarodajnych w Londynie niezwykłe wrażenie. Uważa się za możliwe, że zajęcie przez p. Simpson tego rodzaju stanowiska doprowadzić może do pomyślnej likwidacji całego kryzysu.

Straszna katastrofa budowlana w Pradze

Praga. 7. 12. (C) Dziś w godzinach wieczornych zdarzyła się tu straszna katastrofa budowlana. Runęła olbrzymia konstrukcja żelbetonowa, budującego się gmachu giełdy grzebiąc dziesiątki robotników. Z pośród 21 wydobytych z pod gruzów robotników, 11 jest ciężko rannych. Liczba ofiar nie została dotychczas ustalona.

Kronika telegraficzna

— W związku z oczekiwaną w najbliższych dniach decyzją o otwarciu uniwersytetu J. P. wysuwana jest możliwość powołania specjalnej komisji dyscyplinarnej. Przepisy ustawy o szkołach akademickich przewidują bowiem, że w razie zbiorowych zajść studenckich przeprowadzenie dochodzeń na uczelni może być powierzone osobnej komisji dyscyplinarnej.

— Powoływanie do służby policyjnej znacznej liczby kandydatów posiadających maturę wyłoniło kwestię kontynuowania wykształcenia przez policjantów maturzystów. Główna komenda P. P. wydała okólnik, regulujący tryb wydawania zezwoleń policjantom i oficerom policyjnym na kontynuowanie nauki w szkołach wyższych.

— Związek zawodowy bankowców zajął się sprawą godzin nadliczbowych w instytucjach finansowych, spowodowanych ograniczeniami dewizowymi. Ze względu na to, że załatwianie podań o przydział dewiz dla firm handlowych wymaga szczególnie wielkiego pośpiechu w działach dewizowych w bankach, pracownicy zmuszani są do 9—10 godzin pracy. Mimo to ich uposażenie pozostaje bez zmiany. Sprawa ta stała się przeto przedmiotem wspólnej interwencji w dyrekcji banków warszawskich.

— Zarząd miasta Warszawy opracował plan inwestycyjny na rok 1937, który kładzie szczególny nacisk na upiększenie nowych dzielnic miasta i ulepszenie arterii komunikacyjnych. Na roboty brukarskie, które rozpoczną się wczesną jesienią roku przyszłego wyasygnowana zostaje suma dwóch milionów złotych.

— Starostwo grodzkie w Warszawie podjęło szczególnie ostrą kontrolę ryb sprzedawanych na targach i w sklepach spożywczych. W myśl obowiązujących przepisów zakazany jest bowiem połów ryb małych przy niskim stanie zarybienia rzek. Za rabunkowe rybołóstwo nakładane będą surowe kary w postaci grzywny do wysokości 2 tys. zł i aresztu do 3 miesięcy. Ryby małe sprzedawane na targach ulegać będą konfiskacie.

— Sensacyjna sprawa znalezienia skarbu w postaci złotych dolarów w szmatach jednej z białostockich fabryk spowodowała niespodziewaną interwencję władz skarbowych. Władze skarbowe zainteresowały się bowiem, czy właściciel tego skarbu nie zalega przypadkowo z uiszczeniem należności podatkowych. Na zlecenie władz centralnych nałożono sewestr skarbowy na znaleziony skarb w wysokości 74000 zł.

— Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, budowa kolejki linowej na Łomnicę jest w dalszym ciągu kontynuowana.

— Z Wiednia donoszą, że z Niemiec wydalony został berliński korespondent londyńskiego dziennika „Morning Post" redaktor Robson. Wydalenie Robsona wywołało wielkie wrażenie w kołach dziennikarskich w Niemczech i Anglii.

— Przed kilkoma dniami uruchomiono tartak państwowy w Worochcie. Zatrudnienie znajdzie przeszło 200 robotników.

Front młodo-żydowski

Warszawa. 7. 12. (A). Front Młodo-Żydowski znowu objawia ożywioną działalność. Dziś wyruszyły z Warszawy cztery grupy piechurów, a jutro opuszcza stolicę większa grupa rowerzystów, którzy mają obejść i objechać całą Polskę rozdzielając po drodze materiał propagandowy Frontu Młodo-Żydowskiego. Równocześnie komendant Frontu adw. Rypel wyjechał do Lwowa, gdzie wygłosi w niedzielę referat propagandowy, a w najbliższych dniach referat taki wygłoszony będzie przez adw. Rypla również w Krakowie.

Walki powietrzne nad Guadalajara

Madryt, 7. 12. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje: Samoloty powstańcze wczoraj po południu bombardowały miasto Guadalajara. W akcji tej brały udział 23 trzymotorowe samoloty bombardujące, eskortowane przez aeroplany myśliwskie. Rzucono bomby zapalające, które wywołały liczne pożary. Dokładna liczba ofiar nie jest znana. Nad miastem wywiązała się bitwa powietrzna pomiędzy eskadrą powstańczą a eskadrą rządową. Trzy powstańcze samoloty bombardujące zostały strącone.

Salamanka, 7. 12. PAT. Według komunikatu powstańczej kwatery głównej, wojska rządowe wszczęły atak na odcinku Espinosa de los Monteros. Atak był poparty przez czołgi. Wojska powstańcze kontratakowały na bagnety, odpierając nieprzyjaciela, który stracił dwa czołgi, pozostawiając wielu zabitych i rannych.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: Dr. Aleksandrowicz Julian, Warneńczyka 14, tel. 189-99, Dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, Dr. Herzhaft Anna, Floriańska 47, tel. 169-68, Dr. Kleczek Stan., Litewska 6, tel. 178-14 — tylko nocny: Dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 8, tel. 177-37, Dr. Kurz Zygmunt, Sandomierska 5, tel. 116-40, Dr. Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 1134-52, Dr. Nowak Tadeusz, Pędzichów 4.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO CHANUKOWE

odbędzie się w Świątyni Postępowej przy ulicy Podbrzezie 1 dziś we wtorek, dnia 8 bm. o godzinie 3.45 popoł., a w piątek, dnia 11 grudnia o godzinie 3.30 popołudniu.

II. CZARNA KAWA LITERACKA W. I. Z. O.,

II. Literacka czarna kawa, na której dr J. Feldhorn odczyta wyjątki ze swojej nowej powieści: „**Cienie nad kołyską**“ — odbędzie się we czwartek 10 b. m. w lokalu „Wizo“, Szewska 1 I p. o godz. 8 wieczór.

CHÓR TOW. URZ. MIEJ. NA POMOC ZIMOWĄ.

Zarząd Chóru zawiadamia, że 12 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach na cele pomocy zimowej koncert chóru pod protektor. prezydentostwa Kaplickich.

WIECZÓR LITERACKI (AUTORSKI).

W środę 9 i w piątek 11 bm. o godz. 20 odbędą się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 powtórzenia **I. Wieczoru literackiego (autorskiego)** Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej, Leona Kruczkowskiego, Tadeusza Peipera, Lecha Piwowara, Tommy'ego i Juliana Tuwima. Prócz autorów udział biorą: Maria Biližanka, Maksymilian Boruchowicz, Jadwiga Hoffmann, Józef Kirschner, Władysław Woźnik.

POŚWIĘCENIE ZAPORY W PORĄBCE

Jak się dowiadujemy, poświęcenie zapory wodnej w Porąbce odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 13 bm. w obecności reprezentantów władz państwowych. Przybyć ma również Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

ECHA WŁAMANIA DO GRAND HOTELU.

W dniu 15 września br. usiłowano dokonać włamania kasowego w Grand Hotelu. W piwnicach tego hotelu znajdowało się trzech włamywaczy którzy zamierzali dostać się do biura na pierwszym piętrze i rozpruć dwie kasy, w których znajdowało się wówczas 4.000 zł.

Zdemaskowani włamywacze w osobach Józefa Kubińskiego, Henryka Sabudy i Michała Dragosza zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim. Proces zakończył się zasądzeniem wszystkich po dwa lata więzienia.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA KATOWANIE DZIECI.

Przed sądem krakowskim toczył się swego czasu proces niejakiej Marii Litwickiej, oskarżonej o nieludzkie obchodzenie się z dwojgiem dzieci Antoniego Załupskiego, u którego pełniła obowiązki wychowawczyni, po jego separacji z żoną. Rozprawa zakończyła się wówczas wyrokiem uniewinniającym katowała dzieci, bijąc je pogrzebaczem, lub cym. Po rozprawie okazało się, że Litwicka w dalszym ciągu katowała dzieci, bijąc je pogrzebaczem, lub też zmuszając jednego z chłopców do spania w Obecnie stanęła ona po raz drugi przed sądem i została skazana na pół roku więzienia.

SWATOWI NIE NALEŻY SIĘ PROWIZJA.

Wczoraj odbył się w Sądzie Okręgowym cywilnym w Krakowie dalszy ciąg sprawy, o której w swoim czasie już pisaliśmy. Markus Spiegler swat w Krakowie zaskarżył cztery osoby o zapłacenie mu swatowego za pośrednictwo przy dojściu do skutku małżeństwa między Majerem Kernerem a Rachelą z Rosentalów Kernerową. Pełnomocnik powoda uzasadniał należność prowizji za swatowe zwyczajowym obowiązkiem u Żydów zapłacenia swatowego i dla uzasadnienia powyższego stanowiska przedłożył sądowi opinje różnych autorów z literatury żydowskiej.

W odpowiedzi na to zastępca jednego z pozwanych, Rosentala, dr. L. Bader podniósł, że obowiązek zapłacenia swatowego stanowi zobowiązanie naturalne, które jednak wedle ustaw w Europie obowiązujących jest niezaskarżalnym. W uzasadnieniu tego zarzutu przytoczył obrońca przepis art. 55 i 56 kod. zob., a nadto z nim zgodny art. 1133 kodeksu Napoleona i orzeczenie Senatu petersburskiego do tego przepisu, stanowiące, że umowa mająca za przedmiot współdziałanie w zawarciu małżeństwa sprzeciwia się moralności, za czym żądanie zapłaty za takie współdziałanie nie może korzystać z opieki prawa, nadto powołał się na analogiczne przepisy austr. kod. cyw., tudzież kod. niem. dalej kod. szwajcarskiego i stałą taką samą praktykę sądów belgijskich i angielskich.

Sąd podzielił to zapatrywanie i ogłosił wyrok oddalający powoda z żądaniem zapłacenie swatowego, przysądzając stronie pozwanej koszta.

AKADEMIK POSTRZELIŁ KOLEGĘ

Nocy onegdajszej doszło na Placu Jabłonowskich do scysji między dwoma akademikami, w czasie której wypalił rewolwer. Jeden z akademików został lekko kontuzjonowany w głowę.

—<>—

— **POSIEDZENIE CENTRALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś o godz. 12 w południe w lokalu Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego. Obecność wszystkich członków Komisji pożądana.

— **WPŁATY NA MIEJSKI KOMITET ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W KRAKOWIE** należy uskuteczniać na konto czekowe Komunalnej Kasy Oszczędności Nr 415.740.

—<>—

— **PRZYSZŁOŚĆ — HEAT J.** Jutro godz. 7.45 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. mgra E. Rosthala nt. „Odbudowa Palestyny w świetle ostatnich wydarzeń“. Goście mile widziani.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 9 bm. odbędzie się posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którym zostaną przedstawione przypadki z oddziałów 1B, III, V szpitala św. Łazarza oraz prof. dr. W. Węsław z Poznania wygłosi odczyt p. t.: „Histobiologia płuc“. Współczesny stan wiadomości i problemy na przyszłość“.

—<>—

Z okazji rocznicy Błp. **POLI FRÄNKLÓWNY**, córki błp. Bertolda Fränkla składa na Dom Sierót Dietla 64, zł. 25.

8954g MATKA HERMINA FRÄNKLOWA

—<>—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WYSTĘPY SŁYNNEGO WŁOSKIEGO „TEATRO DEI PICCOLI“ W STARYM TEATRZE W KRAKOWIE.

We czwartek, dnia 10 bm. i w dniach następnych wystąpi w Krakowie w Starym Teatrze słynny włoski „Teatro dei Piccoli“ pod dyr. Vittorio Podrecca. Ten artystyczny teatr zwany „teatrem małych aktorów — teatrem sztucznych ludzi“ przybywa do Krakowa po wielkich sukcesach w Londynie, Paryżu i Stockholmie i odegra operę komiczną Rossiniego „Cyrulik Sewilski“ oraz najświeższe przeboje „Music-Hallu“. Obok znakomitych śpiewaków włoskich współdziałać będzie orkiestra złożona z pp. członków **Filharmonii Krakowskiej** pod dyrekcją kapelmistrza włoskiego Armanda Buratti. Codziennie odbywać się będą dwa przedstawienia, a to o godzinie 19 i 21.20 wieczorem. Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **KOMEDIA „BY ROZUM BYŁ PRZY MŁODOŚCI“** powtórzona będzie dziś we wtorek wieczorem w teatrze Słowackiego.

— **„MAGIA TEATRU“.** Na ten temat wygłosi odczyt artysta Teatru im. Słowackiego **p. Wł. Woźnik** w czwartek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w Żyd. Towarzystwie Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Odczyt tak popularnego w Krakowie młodego artysty teatru miejskiego wywoła napewno ożywioną dyskusję.

— **Z TEATRU „BAGATELA“.** Dziś ukaże się w „Bagateli“ po raz ostatni świetna rewia p. t. „Ach ta miłość“. Dane będą 3 przedstawienia w premierowej obsadzie z Grywiczówną, Jankowskim, Chrzanowskim, baletem Bruszewskich.

— **FRYDERYK HERMAN**, fenomenalny skrzypek wirtuoz, laureat międzynarodowego konkursu im. Wieniawskiego w Warszawie, wystąpi z jedynym koncertem, we czwartek 10 bm. w Sali Saskiej, ul. św. Jana 6. W programie utwory Brahmsa, Czajkowskiego, Bartoka, Szymanowskiego, Wieniawskiego i innych. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od zł. 1.40 są do nabycia w kasie Sali Saskiej.

— **STOW. MŁODYCH MUZYKÓW** ul. Sławkowska 12 urządza dziś we wtorek recital śpiewaczy p. Andrée Rollowej. Przy fortepianie p. J. Pruszyńska. Początek godz. 17-ta.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Sześć lat miłości“ i „Katarzynka“.
APOLLO: „Sztandar“ (Annabella i Jean Gabin).
ATLANTIC: „W cieniu samotnej sosny“ (Sylvia Sidney) i „Przygodny romans“ (Albach Retty, Leo Slezak, Gusti Huber).
BAGATELA: „Rotmistrz v. Werffen“ (film austriacki) oraz rewia p. t. „Ach ta miłość“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Imitacja życia“ (Claudette Colbert).
MUZEUM: „Byli sobie dwaj hultaje“ (Flip i Flap) oraz „Vanessa“.
PROMIEŃ: „Tylko ty“ (Hortenzja Raky).
STELLA: „Zew krwi“.
ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna“ (Jadwiga Smosarska i Witold Zacharowicz).
SZTUKA: „Po burzy“ (Luiza Ullrich, Gustaw Diessl, Tibor von Haymay).
UCIECHA: „Biały Aniol“ (Kay Francis).
WANDA: „Trędowata“.

Andre Maurois

Dramat angielski

By zrozumieć powagę dramatu, który rozgrywa się w Anglii i którego rozwiązanie jest jeszcze nieznane, należy uzmysłowić sobie rolę króla i właściwości brytyjskiego Imperium.

Od czasu kiedy dwoje królewskich władców, Wiktoria i Albert, potrafili narzucić swoim narodom „moralny“ wizerunek monarchii, Anglicy przyzwyczaili się do tego, by uważać życie rodziny królewskiej za istotną część swego własnego życia. Małżeństwa królów, ich pogrzeby, narodziny ich potomków stały się wydarzeniami o charakterze narodowym. „W ten sposób — pisze wielki znawca konstytucji angielskiej Bagehot — przepych królewski obniżony został do poziomu całkowicie przeciętnego. Czemże jest królewskie małżeństwo, jeśli nie zwyczajnym codziennym wydarzeniem w wspanialszym tylko wydaniu? Z tego tylko względu wywołuje ono powszechne zainteresowanie“.

Romantyczne wdowieństwo królowej Wiktorii, długotrwałe szczęście małżeńskie króla Jerzego i królowej Marii, zakorzeniły w umysłach angielskich to przeświadczenie, że królewska rodzina powinna być dla narodów złączonych Imperium budującym i wzruszającym przykładem. Dlatego też nie można powiedzieć, że małżeństwo króla Anglii jest sprawą czysto prywatną. To małżeństwo właśnie musi być wspanialszym wydaniem codziennego wydarzenia“. Przede wszystkim zaś nie może być potępione — choćby niesłusznie — przez narody Imperium.

Nie wolno też zapominać o tym, że król angielski jest głową kościoła anglikańskiego i że z tego tytułu obarczony jest różnymi obowiązkami. Poza tym panuje on nad milionami dyssydentów: metodystów i purytanów, odznaczających się surowością obyczajów i nie zapominających nigdy, że ich przodkowie szczycili się tym, iż mają odwagę powiedzieć prawdę w oczy wszystkim, dworzanom, możnym i królom, żądając od nich przestrzegania tych cnót, które wedle nich powinny być powszechnie obowiązujące. Oni to przed laty zmusili słynnego Parnella do dymisji, po procesie rozwodowym, oni to dążyli do usunięcia młodego Edwarda VII. od tronu angielskiego. „Jest rzeczą niemożliwą — mawiał Disraeli — rządzić Anglią — niezgodnie z sumieniem niekonformistów“. Dziś można by dodać: „jest rzeczą niemożliwą rządzić Imperium niezgodnie z sumieniem kanadyjskich katolików“.

Z pośród tak różnorodnych obowiązków spoczywających na barkach króla angielskiego, najważniejszym jest obowiązek spełnienia roli superarbitra między partiami królestwa, między państwami wchodzącymi w skład Imperium. Od czasu kiedy tyle kolonii brytyjskich stało się niezależnymi dominiami, jedyną więzią, jaka istnieje między tymi państwami a metropolią jest osoba króla. Znane są owe piękne przemowy wygłaszane co roku na Boże Narodzenie przez radio do narodów, te przemowy, które tak silnie zespalały króla Jerzego z jego posiadłościami. Znaną rzeczą jest też, jaką rolę w tych przemówieniach zmarłego króla odgrywał ów powszechny szacunek i poważanie, jakim on się cieszył. Dlatego można zrozumieć ową gorycz i ową nieustępliwość, jaka przejawia się w stanowisku tych wszystkich, którzy czuwać mają nad dawnymi i szlachetnymi tradycjami Anglii.



WTOREK, 8 GRUDNIA.

Kraków (293.5) 8 Audycja poranna; 9 Nabożeństwo; 10.30 Reportaż z zakładu w Kościerzynie; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—14 Koncert symfoniczny. Wyk ork. symf. pod dyr. Ozimińskiego; w przerwie ok. godz. 13 pogadanka: „Historia Muzeum Narodowego w Krakowie, jego zbiory, ich cel i zadanie“ wygł. dr Edward Łepkowski; 14 Reportaż Mikrofon na Kaszubach; 14.30 „Tańce, pieśni i melodie polskie“. Wyk. połączone orkiestry PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, M. Karwowska (sopr), J. popławski (tenor), T. Dąbrowski (tenor), St. Towrcszewicz (skrz) i chór Polskiego Radia; 15.30 „Pamiętny most“ dialog dla wsi w opr. Antoniego Zachemskiego; 15.55 Skrzynka PKO; 16.10 Koncert reklamowy; 16.30 Program na dzień następny; 16.35 „Wielkopostne kołowrotki“ 17.05 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ powieść mówiona w opr. Marii Kuncewiczowej; 17.20 Konkurs orkiestr mandolinistów. Utwór konkursowy „Biały Mazur“ Osmańskiego; 18.15 „Polskie ozdoby na polskiej choince“ pogadanka T. Kurpińskiego dla dzieci starszych; 18.30 Monolog K. J. Gałczyńskiego: „Cztery noce w Tokio“; 18.40 „Sonaty skrzypcowe Beethovena“ 4-ty koncert. Wykonawcy: Irena Kurpisz - Stefanowa (fort), Jerzy Stefan (skrz); 19 „Dyskutujmy“: „Czy kobieta mająca rodzinę powinna zawodowo pracować?“ dyskusję zagai Teodora Męczkowska; 19.20 „Imieniny Marysi“ koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 20 Pogadanka: Sport w miastach i miasteczkach; 20.10 Pogadanka aktualna; 20.20 Przerwa; 20.25 **Koncert europejski z Anglii.** Wyk.: Orkiestra teatralna BBC. pod dyr. Stanforda Robinsona, chór rewiowy BBC i soliści. W programie muzyka lekka w układzie G. Mc. Connela; 21.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22 „Czy wiecie że“; 22.30 „Kwadrans poezji ukraińskiej“ w opr. Tadeusza Hollendra; 22.45 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339.3) 8—13 p. Kraków; 13 „Stolica i jej sprawy“; 13.12—22 p. Kraków; 22 Płyty; 22.30—23 p. Kraków; 23 Płyty.

Lwów (377.4) 8—13 p. Kraków; 13 Przegląd filmowy; 13.12—16.25 p. Kraków; 16.25 Pogadanka dla dzieci; 16.35—22 p. Kraków; 22 Płyty; 22.30 p. Kraków; 23 Płyty.

Katowice (395.8) 8—13 p. Kraków; 13 Skrzynka ogólna; 13.12—22 p. Kraków; 22 Płyty; 22.30—23 p. Kraków.

Łódź (224) 8—13 p. Kraków; 13 Rozmowa z radiosłuchaczami; 13.12—22 p. Kraków; 22 Płyty 22.30—23 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 13 Koncert rozrywkowy; 15.40 Muzyka kameralna; 17.20 Barwne melodie; 19.10 „Kto to był“ — zagadki muzyczne; 19.40 Utwory Ludwika Grubera; 20.30 Koncert europejski z Londynu; 22.30 Muzyka rozrywkowa.

Rzym (420.8) 17.15 Koncert kameralny; 21 „Neron“ — opera Mascagniego.

Praga (470.2) 12.20 Muzyka operetkowa; 15 „Rigoletto“ — opera Verdiego; 17.35 Koncert popularny; 19.20 „Nasza ojczyzna w śpiewie i tańcu“ koncert; 20.30 koncert europejski z Londynu; 22.30 muzyka lekka.

Luksemburg (1293) 16.50 Muzyka lekka; 21.15 Koncert reklamowy; 22.15 „Lokis“ — radiodramat Andre Dubois La Chartre z muzyką Thirieta; 23.15 Koncert.

Paryż (431.7) 14.50 Rozmaitości; 15.30 Teatr wyobraźni; 17.30 Lekcja śpiewu; 18 Koncert; 21.30 Audycja słowno - muzyczna; 22.15 Muzyka kameralna.

Strasburg (349.2) 18.30 Festival Fevriera; 21.15 Wieczór oper.

Sottens (443.1) 16.30 Muzyka klasyczna; 18 Muzyka lekka; 21.30 Koncert Beethovenowski.

Leningrad (1224) 12 Koncert etnograficzny; 14.30 Muzyka rewolucyjna; 15.15 Koncert symfoniczny; 17.15 Nowe pieśni; 18 „Golem“ — opera d'Alberta, fragm.; 20 Kwartet smyczkowy Beethovena; 20.45 Koncert na instr. ludowych; 21.30 Spacer po eterze; 23 Koncert skrzypcowy d-moll Wieniawskiego.

Wiadomości z kraju

Echa wyboru dziekana Nowodworskiego

Przed kilku dniami donieśliśmy, że przy wyborach dziekana warszawskiej Izby Adwokackiej w osobie adw. Nowodworskiego, który bezpośrednio przed wyborem złożył antyżydowską deklarację, oddano 15 białych kartek. Otóż cyfra ta jest błędna. W głosowaniu uczestniczyło ogółem 18 członków Rady, z czego 13 głosowało na adw. Nowodworskiego, a 5 oddało białe kartki. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wszyscy żydowscy członkowie Rady w liczbie 4 oddali białe kartki, zachodzi kwestia, jak głosowali 4 socjaliści, wybrani głównie głosami żydowskich adwokatów do Rady. Conajmniej trzej spośród nich głosowali na adw. Nowodworskiego! Dodać należy, że wśród tych 4 „socjalistów“ jest tylko jeden aryjczyk, dwaj są wychrzczeni, a jeden — Żyd. Osobliwi socjaliści!

List pensjonarek warszawskich do króla Edwarda

Na pocztę w Warszawie do okienka, w którym przyjmowane są listy polecone zgłosiły się w sobotę trzy młode pensjonarki i zgłosiły przesyłkę listową poleconą do króla Edwarda 8-go. Pomimo że było jasne, iż w liście tym nie mogą znajdować się waluty, urzędnik zażądał pokazania listu, taki bowiem istnieje przepis. Okazało się, iż entuzjastyczne pensjonarki napisały wierszem w języku angielskim list do króla angielskiego, w którym to liście wyrażają mu hołd za stanowisko, jakie zajął w sprawie pani Simpson. Jeszcze, zdaniem pensjonarek, miłość nie zginęła, jeszcze materialistyczny świat nie zdołał wyrwać „z duszy ludzkiej uczuć najpiękniejszych i najbardziej wzniosłych“.

List przyjęto i wysłano. Pensjonarki oczekują odpowiedzi od króla.

Ujęcie mordercy kupca krakowskiego w Truskawcu

Głośną była w czerwcu br. sprawa zabójstwa bogatego kupca krakowskiego w Truskawcu, 62-letniego bł. p. Judy Elowicza, który bawił na kuracji w Truskawcu. Dnia 24 czerwca, gdy Elowicz bawił w towarzystwie swej krewnej, 64-letniej Basi Parnes z Tarnowa na przechadzce w lesie Horodyszcze w Truskawcu, nagle przystąpił do nich nieznany osobnik i zażądał pod groźbą rewolweru wydania pieniędzy. Najpierw p. Basia Parnes oddała owemu osobnikowi portmonetkę z zawartością 2 zł, po czym Elowicz wręczył bandycie kilkaset złotych w banknotach. Bandyta nie zadowolnił się jednak i zażądał wydania dalszych pieniędzy. Elowicz usiłował krzyknąć a wtedy bandyta wystrzelił, kładąc bł. p. Elowicza na miejscu trupem. Zarządzony za zbiegłym w kierunku lasów borysławskich bandytą pościg nie dał pozytywnego rezultatu. Za zbiegłym bandytą rozpisano listy gończe, które dopiero obecnie dały pozytywny rezultat, a sprawca mordu został ujęty.

Mordercą okazał się 27-letni Paweł Michał Gałuszka z Drohobycza. Gałuszka został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowym w Krakowie. Ma on także na sumieniu napad rabunkowy na osobę p. Amalii Künreichowej w Krakowie. Rysopis bandyty zgadza się w zupełności z rysopisem, podanym przez świadków zabójstwa. Dalsze dochodzenia w toku.

Mord rabunkowy pod Warszawą

W pobliżu willi inspektora Lasów Państwowych w Ząbkach pod Warszawą Majznera znaleziono zwłoki teściowej właściciela willi 69-letniej Wiktorii Łękawskiej z Jabłonny. W pobliżu zwłok widniały na śniegu ślady stóp dwóch mężczyzn. Zabita miała na szyi siną pręgę świadczącą, że zginęła skutkiem uduszenia. Zbrodniarze obrabowali swą ofiarę i zbiegli w stronę pobliskiego lasu. Jak ustalono Łękawska, która przed kilku dniami przyjechała w odwiedziny do swej córki, wyszła z domu do pobliskiej apteki ok. godz. 16 m. 30 i już więcej nie wróciła. Na miejsce zbrodni przybyli funkcjonariusze Urzędu śledczego na województwo warszawskie. Dochodzenie trwa.

Spełnił straszną pogróżkę

W mieszkaniu przy ul. Leszno 5, w Warszawie została zamordowana służąca, 37-letnia Danuta Korzeń. Zabita była od pewnego czasu teroryzowana przez swego przyjaciela Ryszarda Walkiewicza, który groził jej kilkakrotnie śmiercią. Korzeniowa nie wychodziła od paru dni z mieszkania a bojąc się, że przyjaciel jej groźbę swą wykona. Sprawunki na jej prośbę załatwiała służąca z sąsiedniego mieszkania Wiktoria Marchtand.

Onegdaj Marchtandowa powracając z zakupami z miasta, spostrzegła na schodach Walkiewicza, zdradzającego silne wzburzenie. Drzwi od kuchni były uchylone. Wszedłszy do wnętrza Marchtandowa znalazła na ziemi nie dającą już oznak życia Korzeniową. Zwłoki zamordowanej przewieziono do gabinetu medycyny sądowej. Stwierdzono, że śmierć nastąpiła skutkiem ran zadanych nożem w twarz i szyję. Mordercę ujęto w jednej z melin złodziejskich.

Zbrodnicze niszczenie uli

Na terenie Nowego Targu szczególnie zaś w dz. Kowaniec zanotowano szereg wypadków kradzieży z uli pszczelich miodu, bądź też syty cukrowej, przy czym sprawcy zziębnięte pszczoły wytrząsali na ziemię. W ten sposób w ciągu jednej nocy zniszczono 16-pniową pasiekę na Kowańcu, a nadto kilkadziesiąt pni w innych okolicach.

Sprawców, niszczących wysiłek długoletniej pracy w dziedzinie pszczelarstwa, poszukuje policja.



POCZTĘ SZYFROWĄ INSERATOWĄ należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie

Wolne posady

LEKARKA - dentystka, dyplom zagraniczny bez nostryfikacji poszukiwana. Oferty curriculum vitae, warunki Nowy Sącz poste restante 1551 8811g

WYDAWNICTWO dzieł prawniczych poszukuje agentów za kaucją 150 zł. Listy pod „Biblioteka“ Nowa Reklama, Lwów, — Szajnochy. 1530k

ZDOLNA, fachowa w hafciarstwie (panienka) poszukiwana do współpracy, jako spólniczka w tym zawodzie. Posiadam odpowiedni lokal w centrum jakoteż potrzebny kapitał. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Przyszłość“. 8853g

INTELIGENTNA panna z niemieckim, do dwojga małych dzieci, dochodząca, potrzebna. Zgłoszenia Straszewskiego 25, m. 4. godz. 10—12 i 7—8.

BEZKONKURENCYJNA duża fabryka makaronu włoskiego i środków spożywczych wyrabiająca również „Hechszer“ poszukuje przedstawicieli z zabezpieczeniem gotówkowym. Zgłoszenia: Kraków I, Skrytka pocztowa 166. 1507k

ZASTĘPCÓW poważnych branży spożywczej, w większych ośrodkach handlowo-przemysłowych przyjmie Fabryka Konserw Angloscott, Gdynia Port Rybacki. 1512k

Posad poszukuja

APLIKANT adwokacki z 4-letnią praktyką poszukuje patrona. Zgłoszenia pod „Niezależny“ do Admin. Nowego Dziennika. 8763g

PIELĘGNIARKA - MASAŻYSTKA z długoletnią praktyką w kraju i zagranicą znana wśród PT. Lekarzy i domach prywatnych przyjmuje na przyjściowych warunkach wszelkiego rodzaju pielęgnacje, masaże i zabiegi. Dla biednej ludności bez różnicy wyznania niesie pomoc pielęgniarską bezpłatnie. — Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 16, m. 7. Telefon 174-49. 920

Matrymonialne

SWAT mający dostęp do lepszych domów poleca się. Zgłoszenia pod „Atid“ do Adm. Nowego Dziennika 8613g

Zdrojowiska

ZAKOPANE „SWOJA“ ul. Zamojskiego, telefon 1061. Komfortowy pensjonat dla dzieci i młodzieży, przyjmuje pod swoją opiekę **HELENA BAUMGARTEN.** 1408k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy pensjonat „**DIANA**“ Telef. 1489 po gruntownym remoncie już otwarty. Zarząd Finkelsteinowa i Brannówna. 1515k

ZAKOPANE. Pensjonat dla **DZIECI I MŁODZIEŻY** Mgr. Salomei i Cyli Tuchfeld. Willa pięknie położona obok terenów narciarskich. Komfort, łazienki. Opieka lekarska, Kwalifikowane siły wychowawcze. Radio, patefon. Kuchnia wykwintna Zgłoszenia do dnia 16-go grudnia. Przedszkole. — Rynek 32 II p. tel. 125-08. 8791g

ZAKOPANE — pensjonat „Igmar“ tel. 1293 — czynny. Zarząd Berenbaumowa Hochebrgowa. 1432k

RABKA pierwszorzędny znany, pełnokomfortowy pensjonat **„ZAWORY“** — Nowy Świat Reginy Markheimowej tel. 193 uprasza o wcześniejsze zgłoszenia na sezon zimowy. Przyjmuje młodzież pod opiekę. Do 10 grudnia: Kraków, Sebastiana 15.

TELEGRAM. Zakopane znany pensjonat **JURAND** ul. Chałubińskiego zawiadamia, że po **WPROWADZENIU DO WSZYSTKICH POKOI BIEŻĄCEJ CIEPŁEJ ZIMNEJ** wody i odnowieniu całego budynku jest już otwarty. Zarząd. 1168k

ZAKOPANE. Poleca się pensjonat „Orawa“ Bajtnerowej. Zamojskiego. — Kuchnia rytualna. 1304k

KRYNICA, pensjonat „Oeza“ Dra med. Kupczyka. Stała opieka lekarska. 1451k

RABKA PENSJONAT „ANNA“ Gruntownie odnowiony! Pełny komfort! Bieżąca zimna i ciepła woda w każdym pokoju. Nowe urządzenie. Centralne ogrzewanie w całym budynku. Znana wyborna kuchnia ryt. i doskonałe położenia (naprzeciw Łazienek). Już otwarty. Prosimy uprzejmie o łaskawe wcześniejsze zamawianie pokojów. — Zarząd: Mandelbaumowie, Tel. 253.

Interesy handlowe

BUCHALTERA przyjmie do spółki wydawca patentowanej księgowości przebitkowej, wymagany wkład do zł. 700. Przedstawiciele (tylko buchalterzy) wszędzie poszukiwani. — Zgłoszenia do „N. Dziennika do 10. XII. sub: „Star“. 8848g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupa je. płacę dobrze. Goldberg. Gazowa 11, tel. 168-21. 8458k

Reklama dźwignią handlu

PRZYJAZD DO NOWEGO JORKU



„Symbol wolności wita nas“.
„Mnie nie — mnie oczekuje żona na wybrzeżu!“

Sprzedaż

PIANINO „Stingl“ sprzedam Kraków, Floriańska 20, II piętro (4).

„RIGO“ usuwa niezawodnie **ODCISKI.** 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA,** Kraków, Plac Nowy. 1459k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom“ Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50. 1415k

TRAN LECZNICZY najlepszy — zbiór 1936/7 wprost z Norwegii nadszedł. Cena konkurencyjna. Jedynie Drogeria **SCHAPSENSOHNA.** Kraków, — Plac Nowy. — 1345k

KASĘ ogniotrwałą średnią sprzedam. Zgłoszenia pod „Tanio“ do Adm. Nowego Dziennika. 447k

SPECJALNE meble kuchenne i przedpokojowe, pokoje dziecięce, nowoczesne, najtaniej Dietla 87, — sklep.

Lokale

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

DO wynajęcia 2 pokoje na biuro Kraków, Grodzka blisko Rynku. Wiadomość: Bandet, Grodzka 5. 8855g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie tanio wynajmę. Al. Grottgera 32b.

FRZEPIĘKNY pokój frontowy, nieskrępujący, praktycznie umeblowany, pełnokomfortowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Starowiślna 80, m. 3. — 8850g

2 POKOJE umeblowane w okolicy ul. Sarego z telefonem odnajmę zaraz spokojnym sublokatorom. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Wygoda“. 446k

PRZYJMĘ dwóch panów na utrzymanie rytualne do słonecznego pokoju po 65 zł. Jeden 70 zł. Krowoderska 67/10 8858g

LOKAL sklepowy Zwierzyniecka zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zwierzyniecka 30, m. 6. 1517k

Różne

NAJLEPSZE narciarskie obuwie najtaniej Zuckermann, Bożego Ciała 22.

FUNDACJA żydowska przyjmie za 60 zł. miesięcznie na kompletno utrzymanie. Wikt ściśle koszerny pięć razy dziennie, dużo drobiu, elektryka, centralne ogrzewanie, radio Wszelki komfort. — Loewenstein Bojanowo Poznańskie. 1306k

JASNOWIDZ Dżami, założyciel — były dyrektor „Poradnia życia“ w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach, jak: Miłości — loterii — kradzieży — spadków — zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia, 1.— złoty na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków, Wielopole 3. 1386k

LEKARZA stomat. lub uprawnionego technika celem otwarcia zakładu poszukuje samodzielna technicżka. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Pensja lub prowizja“. 8821g

TŁUMACZENIA angielskie, francuskie, niemieckie korespondencję handlową załatwiam szybko tanio. Zgłoszenia: „Fotohelios, Kraków, Floriańska 21. 8854g

KSIĄŻKA NA CZASIE: „ALFA“ WYPOŻYCZALNIA Jagiellońska 8. **PRZODUJE** największym wyborem nowości powieściowych. Dla młodzieży wszystkie lektury. Na prowincję ulgi. 1459k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie 70 gr. Miodowa 13, II. p. oficyna.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1 łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kaufer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków. Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.